KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 77 (13370) Sobota, 25 kwietnia 1998 r. cena 1Lt

W Warszawie rozmawiali eksperci od ekonomiki Litwy i Polski

W piątek w Warszawie odbyło się spotkanie ekspertów w dziedzinie ekonomiki z Litwy i Polski. Delegacji litewskiej przewodniczył dyrektor Departamentu Ekonomiki MSZ Raimondas Karoblis.

Podczas spotkania mówiono o liberalizacji handlu towarami przemysłowymi oraz zmianach przepisów o pochodzeniu towarów.

Pierwszy sekretarz ds. ekonomiki ambasady litewskiej w Polsce Dalia Kadisziene powiedziała dla BNS, że Litwa stara się w miarę możliwości liberalizować dwustronną umowę o wolnym handlu, szczególnie w dziedzinie towarów przemysłowych.

Zdaniem sekretarza, Litwa zgadza się na uwzględnienie żądań Polski w zakresie ochrony swego rynku w sektorach hutnictwa, produkcji samochodów, produktów naftowych i w innych newralgicznych dziedzinach, w których Polska nie czyni ustępstw żadnemu krajowi.

Przedstawiciele Litwy zaznaczyli ekspertom Polski, że pragną jak najliberalniejszych warunków układu o wolnym handlu, takich, jakie Polska posiada z krajami CEFTA i Łotwą.

(BNS)

V. Adamkus wzywa do aktywnego udziału w europejskich procesach integracyjnych

Prezydent Litwy Valdas Adamkus oświadczył, że państwa bałtyckie powinny aktywniej uczestniczyć w procesach integracji europejskiej i rozszerzania bezpieczeństwa transatlantyckiego.

„Powinniśmy działać aktywnie i w sposób pragmatyczny", powiedział w piątek przywódca Litwy, przemawiając w Wilnie na konferencji poświęconej współpracy państw bałtyckich.

V. Adamkus stwierdził, że trzy państwa bałtyckie mogłyby wiele osiągnąć razem, rozwijając dobre stosunki z sąsiadami.

Otwierając konferencję V. Adamkus podkreślił konieczność, aby we współpracy państw bałtyckich przestrzegać zasady, że „osiągnięcie jednego państwa bałtyckiego jest sukcesem wszystkich trzech".

Pozytywnie oceniając to, że utworzono już wspólne instytucje krajów bałtyckich, wspólny obszar wizowy, jak też dobiegającą końca budowę przestrzeni wolnego handlu, prezydent zwrócił uwagę, że ciągle jeszcze są przeszkody w wolnym przepływie towarów, kapitału, usług i ludzi.

(BNS)

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Pekin, Istambul, Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

V. Landsbergis opowiada się za Ministerstwem Spraw Europejskich

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis wyraża obawę, że zreorganizowanie Ministerstwa Spraw Europejskich w inny resort może oznaczać stratę czasu i mieć negatywne konsekwencje polityczne, dlatego więc sugeruje konserwatystom, aby „racjonalnie odpowiedzieć na brak racjonalności".

„Wydaje się, że Urzędowi Prezydenta i części posłów na Sejm nazwa instytucji wysuwa się na pierwsze miejsce, mianowicie, najważniejsze jest, żeby nie nosiła nazwy ministerstwa", głosi oświadczenie V. Landsbergisa, nadesłane z Salzburga, gdzie przewodniczący Sejmu przebywa na zjeździe Europejskiej Unii Demokratycznej.

Jak twierdzi V. Landsbergis, dla Litwy, która stara się udowodnić wolę i konsekwentność w drodze do członkostwa w Unii Europejskiej i dąży do rozpoczęcia realnych negocjacji, reorganizacja MSE z obniżeniem jego rangi, może być szkodliwa.

Prezydent i wszystkie frakcje sejmowe, z wyjątkiem konserwatystów, opowiadają się za rozwiązaniem MSE i powołaniem specjalnego resortu przy rządzie.

Przyjmując poprawki do ustawy o rządzie Sejm powinien we wtorek zadecydować o losie MSE.

(BNS)

Prezydentowi przekazano oświadczenie w sprawie sytuacji w rolnictwie

W piątek z inicjatywy kierownictwa Partii Socjaldemokratycznej prezydentowi Valdasowi Adamkusowi wręczono memorandum specjalistów rolnictwa tej partii, w którym wyraża się zaniepokojenie z powodu sytuacji mieszkańców wsi na Litwie. „W dokumencie tym wyraża się zaniepokojenie z powodu działalności Funduszu Wspierania Wsi, popierania spółdzielczości, przygotowania specjalistów i zastosowania ich wiedzy, tempa reformy rolnej, ubezpieczeń społecznych mieszkańców wsi i innych kwestii"- powiedział dziennikarzom po krótkim spotkaniu z prezydentem przewodniczący komisji rolnej socjaldemokratów Zigmas Urbonas, podaje ELTA.

Zdaniem Z. Urbonasa, rolnicy liczą na pomoc i zrozumienie ze strony prezydenta w rozwiązywaniu najaktualniejszych problemów rolnictwa.

W spotkaniu z prezydentem uczestniczyli również przywódcy Stowarzyszenia Spółek Rolnych, przedstawiciele rolników, jak też przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej Aloyzas Sakalas i jego zastępca Vytenis Andriukaitis.

budimex S.A.

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE

- OFERUJE USŁUGI BUDOWLANO - REMONTOWE
- 100 - PROCENTOWA GWARANCJA JAKOŚCI

Nasz adres: Wilno, Pylimo 8

Tel. 61-24-53
22-35-39
Fax. 61-52-89

„Kryzys partii"?..

Prezydent Valdas Adamkus wyraża ubolewanie, że na piątkowym spotkaniu z nim przywódcy pięciu największych partii prawie nie zgłosili konkretnych propozycji dotyczących ograniczenia przestępczości. Prezydent ma wątpliwości, czy warto dalej spodziewać się takich propozycji od przedstawicieli partii.

Powiedziała to dziennikarzom po spotkaniu prezydenta z przywódcami konserwatystów, chrześcijańskich demokratów, Związku Centrum, LDPP i socjaldemokratów, jego rzeczniczka prasowa Violeta Gaižauskaite.

Jak zaznaczyła ona, wyczuwa się „kryzys partii", politycy bowiem mieli mało propozycji dotyczących zwalczania przestępczości. Jednakże V. Gaižauskaite określiła jako „dobrą nowinę" porozumienie uczestników narady, aby nie spekulować problematyką przestępczości w celu osiągnięcia popularności, jak też nie zarzucać sobie nawzajem tego, że nie powodzi się w walce ze wzrastającą przestępczością.

Propozycja prezydenta

Prezydent Valdas Adamkus sugeruje rozważenie tego, czy na Litwie nie warto byłoby wprowadzić istniejącą w niektórych państwach Europy Zachodniej praktykę zezwalania obywatelom kraju na bezpośrednie zwracanie się do Sądu Konstytucyjnego w sprawie zgodności z konstytucją poszczególnych aktów prawnych państwa. Prezydent zapowiada również, że zasugeruje Sejmowi, aby jak najszybciej zatwierdzić listę ustaw konstytucyjnych, podaje ELTA.

„W niektórych państwach Europy, np. w Austrii, Niemczech, obywatele mają prawo zwracać się bezpośrednio do Sądu Konstytucyjnego. Moglibyśmy rozważyć, czy ugruntowanie tego ważnego osiągnięcia kultury prawnej na Litwie nie posłużyłoby umacnianiu fundamentów naszego państwa, rozwijaniu tradycji prawnych" - stwierdził prezydent, przemawiając w piątek na obradującej w Wilnie międzynarodowej konferencji „Konstytucyjny system prawny - teraźniejszość i przyszłość".

Zgodnie z obowiązującą obecnie Konstytucją do Sądu Konstytucyjnego z zapytaniem może zwracać się co najmniej piąta część posłów na Sejm, prezydent, rząd, jak też sądy, więc propozycja prezydenta w sprawie przyznania takiego prawa zwykłym obywatelom wymagałaby nowelizacji Ustawy Zasadniczej.

W swym przemówieniu V. Adamkus ubolewał, że na Litwie większość aktów ustawodawczych stanowią nowelizacje i uzupełnienia różnych obowiązujących ustaw.

ZNAD WILII

73.54/103.8 FM

Wykonawcy, którzy przeszli do finałowego występu - w pierwszym rzędzie od lewej: Aneta Litwinowicz, Agata Meilute, Ewald Żyliński, Joanna Michałowska, w drugim rzędzie - Katarzyna Niemyćko, Natalia Ogarkowa, Alina Przednia, Zyta Vaszkevicziute.

Fot. Marian Paluszkiewicz

Jutro - finał II Konkursu Piosenki Polskiej

Akcja rozgłośni „Znad Wilii"

Spośród dziewięciu wykonawców zostaną wyłonieni najlepsi

Jutro w Wileńskim Pałacu Kultury przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbędzie się finał Konkursu Piosenki Polskiej. Radio „Znad Wilii" taki konkurs organizuje już po raz drugi. Zwycięzcy ubiegłorocznego - Ewa Wiszniewska , która otrzymała Grand Prix oraz kwartet estradowy, laureat poprzedniego festiwalu z powodzeniem występują na scenach Wilna i Polski, biorą udział w międzynarodowych festiwalach i konkursach.

Niektórzy spośród ubiegłorocznych uczestników eliminacji, w tych zdecydowali również wypróbować swych sił, czemu należy tylko przyklasnąć. Jak już informowaliśmy, jury wytypowało 9 wykonawców, którzy wezmą udział w finale konkursu. Są to: Aneta Litwinowicz - maturzystka Wileńskiej Szkoły Średniej im. W. Syrokomli, posiadaczka nagrody publiczności na Konkursie Piosenki Turystycznej „Ukleja" 97 w Giżycku, Agata Meilute - uczennica II a klasy gimnazjalnej w Wileńskiej Szkole - Gimnazjum im. A. Mickiewicza, w ubiegłorocznym Konkursie Piosenki Polskiej zdobyła pierwsze miejsce, Joanna Michałowska - studentka wydziału historycznego Uniwersytetu Wileńskiego, solistka, jak sama o sobie mówi, czterech nieznacznych zespołów rockowych, Katarzyna Niemyćko - studentka Konserwatorium Wileńskiego, na Festiwalu Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej w Wilnie zakwalifikowana na Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie, Alina Przednia - studentka Konserwatorium Wileńskiego, wokalistka zespołów „Optika", „Mandragora", chóru kameralnego „Muza", uczestniczka I Konkursu Piosenki Polskiej, Natalia Ogarkowa - uczennica klasy X Niemenczyńskiej Szkoły Średniej, należy do zespołu estradowego, Aneta Saszenko - maturzystka Rudziskiej Szkoły Średniej w rejonie trockim, koncertowała z rodzinnym zespołem w Polsce, brała udział w festynach folklorystycznych oraz w I Konkursie Piosenki Polskiej, Zyta Vaszkeviciute, uczennica XI klasy Niemenczyńskiej Szkoły Średniej, finalistka konkursu „Dainu dainele" oraz Ewald Żyliński, maturzysta Połukniańskiej Szkoły Średniej w rejonie trockim, na scenie konkursowej występuje po raz pierwszy.

(Dokończenie na str. 3)

Sejm zaprzecza

Sejm litewski oświadczył, że sąd okręgowy mylnie zastosował normy prawne, gdy uniewinniono przemytników, którzy przewozili 267 beczek spirytusu.

Ale służba prasowa Sejmu dementuje twierdzenia z publikacji dziennika „Lietuvos rytas", że poprzez uchwały parlamentu stworzone zostały warunki do wydania w tej sprawie wyroku uniewinniającego.

W piątek służba prasowa Sejmu opublikowała komunikat dotyczący artykułu w czwartkowym numerze dziennika, opisującego tę sprawę.

Ostatnio sędzia Wileńskiego Sądu Okręgowego Arturas Motiejunas uniewinnił oskarżone o przemyt na szczególnie wielką skalę osoby, które dwoma samochodami ciężarowymi przewiozły z Białorusi na Litwę leśną drogą 267 beczek spirytusu, ukrytych pod workami z proszkiem mlecznym. Wartość przemycanego ładunku wynosi prawie milion litów.

Sędzia uniewinnił przemytników, bowiem za ładunek wwieziony z pominięciem komory celnej przewidziano odpowiedzialność i w Kodeksie Karnym, i w Kodeksie Wykroczeń Administracyjnych.

A. Motiejunas zastosował wobec przemytników łagodniejszą normę, mianowicie przyjętą latem roku ubiegłego przez Sejm trzecią część artykułu 210 Kodeksu Wykroczeń Administracyjnych. Za bezprawne przewożenie ładunków przez granicę litewską z ominięciem komór celnych przewidziano tylko karę w wysokości od 50 tys. do 100 tys. litów. Ładunku i środka transportowego nie konfiskuje się.

Jednakże Wileńska Prokuratura Okręgowa zdążyła zaskarżyć wyrok i Sąd Apelacyjny unieważnił go.

Kodeks Karny za takie przestępstwa przewiduje karę pozbawienia wolności, skonfiskowanie przemycanego ładunku, środka transportowego i nawet majątku należącego do przestępców.

W komunikacie Sejmu zaprzecza się, że uchwalona w roku ubiegłym poprawka do Kodeksu Wykroczeń Administracyjnych mogła wpłynąć na wydanie w tej sprawie wyroku uniewinniającego, przemytu bowiem dokonano na szczególnie wielką skalę.

Zdziwienie ambasadora Rosji

Ambasadora Federacji Rosyjskiej na Litwie Konstantina Mozela dziwi okres, który Litwa wybrała na afiszowanie deportowania byłego przywódcy „Jedinstwa" Walerija Iwanowa oraz tej procedury.

W piątek, w czasie pobytu w Kłajpedzie K. Mozel podkreślił, że ambasada rosyjska na Litwie będzie starała się wyjaśnić tę sytuację bez emocji. Zdaniem dyplomaty, do rozwiązywania takich spraw istnieją kanały dyplomatyczne.

W tym tygodniu minister spraw wewnętrznych Vidmantas Žiemelis skierował wniosek do I sądu dzielnicowego m. Wilna w sprawie wydalenia W. Iwanowa z Litwy.

51-letni W. Iwanow kilkakrotnie siedział na Litwie w więzieniu za działalność antypaństwową, teraz natomiast odbywa karę za oczernienie ofiar wydarzeń z 13 Stycznia 1991 r.

Roczny termin odbywania wyroku w zakładzie karnym ostrego reżimu w Olicie kończy się mu w lipcu br.

Minister SW poprosił sąd o podjęcie decyzji w sprawie wydalenia W. Iwanowa, z uwzględnieniem tego, że ten obywatel obcego państwa wielokrotnie łamał ustawy litewskie.

K. Mozel odniósł wrażenie, że przez to dąży się do zakłócenia ustalonych dobrych stosunków z instytucjami władz Litwy.

Dyplomata jest przeświadczony, że wszystkie problemy można rozwiązać i w najbliższym czasie zamierzają to uczynić dyplomaci rosyjscy na Litwie.

„Ambasada nie pozwoli na krzywdzenie obywatela Rosji i będzie broniła jego interesów", powiedział K. Mozel.

(BNS)

W USA uznano winę dwóch obywateli Litwy

We czwartek w USA uznano winę dwóch obywateli Litwy, którzy próbowali kolumbijskim handlarzom narkotyków sprzedać 40 rakiet przeciwlotniczych. Grozi im wyrok od 3 do 5 lat więzienia.

Uznano, że Aleksander Pogrebeżski i Aleksander Dariczew zorganizowali sprzedaż rakiet „ziemia - powietrze" produkcji bułgarskiej. Zostali oni uznani za winnych według trzech punktów oskarżenia federalnego - zamiar dokonania przemytu broni, pranie pieniędzy i zamiar prania pieniędzy.

W ujęciu obywateli litewskich dopomogli przedstawiciele rzekomych rosyjskich przemytników narkotyków, za których w istocie podawali się agenci federalni USA.

Bułgarskie rakiety „Igła" i „Strieła" miały być przywiezione do Miami przez Puerto Rico, ale żadna z nich nigdy nie została dostarczona.

Ale mimo wszystko była to „próba sprzedaży broni masowej zagłady ludziom, którzy przedstawili się jako handlarze narkotyków. Na szczęście, tymi handlarzami narkotyków byli zamaskowani agenci", oświadczył pomocnik prokuratora USA Richard Gregorie.

(BNS)

Największe bezrobocie - na Litwie, najmniejsze - w Estonii

Według danych Departamentu Statystyki, w końcu ubiegłego miesiąca wśród trzech państw bałtyckich najwyższy poziom bezrobocia notowano na Litwie - 7,5 proc. Na Łotwie wyniósł on 7,1 proc., w Estonii - 4,1 proc., podaje ELTA.

Zgodnie z wynikami badań siły roboczej, dokonanych na Litwie we wrześniu i na Łotwie w listopadzie roku ubiegłego, poziom bezrobocia w obu krajach sięgał 14,1 proc., w Estonii - 10,7 proc. (dane z trzeciego kwartału roku ubiegłego).

Liczba bezrobotnych w marcu w porównaniu z lutym zmalała na Litwie o 1 proc. i wynosiła 133,2 tys. osób. Na Łotwie wzrosła o 1 proc. - bezrobotnych było tam 86,3 tys. W Estonii wskaźnik ten zwiększył się o 5 proc. (bezrobotnych było 34,8 tys.).

Odeszła od nas nasza Koleżanka, dziennikarka prasy polskiej

Fatalny miniony tydzień zabrał od nas jeszcze jedną światłą postać życia kulturalnego środowiska polskiego Wilna. Nagle zmarła Irena Jurewicz - Kanduraława. Nie wytrzymało również serce Pani Irmy, bolejącej nad odejściem znakomitych Polaków, których w tych dniach pożegnaliśmy.

Czytelnicy nasi pamiętają tę doskonałą dziennikarkę, która jako wieloletni pracownik działu rolnego, kierowniczka działu listów poznała każdy zakątek Wileńszczyzny. Wyruszała tam, gdzie działa się krzywda ludzka, gdzie ludzie potrzebowali pomocy jedynego dziennika polskiego, jakim był przez z górą trzydziestolecie „Czerwony Sztandar". Biedę ludzką, niesprawiedliwość czytelników przeżywała niczym własną . Będąc prawnikiem z zawodu, umiała dostrzec to, czego młodzież redakcyjna nie zawsze dostrzegała - walczyła o zwycięstwo prawa w każdej, nawet najmniejszej sprawie ludzkiej.

Była chłonna wszystkiego, ubóstwiała podróże, z których zawsze przywoziła reportaże do gazety.

Rozpoczęła pracę dziennikarską jeszcze w „Czerwonej Gwieździe", trójjęzycznej gazecie obwodowej. Stamtąd przyszła do „Sztandaru", i z tą gazetą nie rozstała się aż do odejścia na emeryturę. Nadal była jej bardzo zaangażowanym i wnikliwym czytelnikiem. Nie traciła kontaktu twórczego z aktualnymi dziennikarzami gazety polskiej. Zresztą nie tylko twórczego. Dzieliła z nami nasze radości i biedy.

Składamy tą drogą szczere wyrazy współczucia synowi, rodzinie i bliskim Zmarłej. Podzielamy ból wszystkich, którzy Ją znali, szanowali i kochali.

Pożegnanie ze śp. Ireną odbędzie się dziś o godz. 13.00 w I sali 34 bloku w Północnym Miasteczku. Pochowana zostanie na cmentarzu w Podbrzeziu, w grobach rodzinnych.Niech Jej będzie lekka ziemia rodzimej Wileńszczyzny.

Uwaga, wierni!

Od 1 maja na Zarzeczu przy kościele św. Bartłomieja będą odprawiane Nabożeństwa Majowe o godz. 19.

Serdecznie zaprasza ksiądz Jan SZUTKIEWICZ

„Grek Zorba" - premiera w wileńskim Teatrze Opery i Baletu

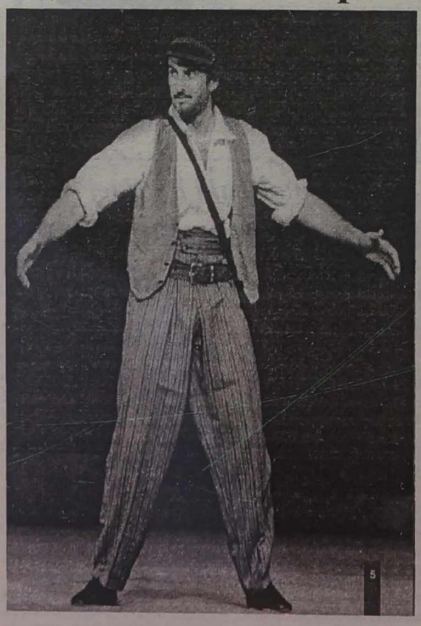

Tańczy Lorca Massine (onże twórca spektaklu wileńskiego).

- odbyła się wczoraj przy ogromnym aplauzie tłumnie zgromadzonej publiczności. Spektakl powstał nakładem wspaniałej i wielkiej pracy międzynarodowego grona artystów wysokiej klasy. Są nimi: Lorca Massine (Włochy) - twórca spektaklu oraz autor libretta (na kanwie opowieści Nikosa Kazantzakisa, z muzyką Mikisa Theodorakisa), Anna Krzyśków (Polska), asystentka choreografa, znana na świecie wybitna tancerka i znakomity pedagog, Sofija Tugarinowa-Grzelak (Polska), świetna scenografka, oraz trupa baletu litewskiego (kierownik artystyczny Tatjana Siedunowa), jak też chór (pod kierunkiem Czeslovasa Radžiunasa) i orkiestra (dyrygenci Martynas Staszkus i Jonas Aleksa).

Spektakl „Greka Zorby" jest niewątpliwym wydarzeniem artystycznym.

Nikos Kazantzakis napisał ten utwór w 1943 roku. Jest to opowieść osnuta na autentycznym zdarzeniu, głównym jej bohaterem jest przyjaciel pisarza - Zorba. W 1968 roku według tej powieści nakręcono film. W 1988 roku - został zmaterializowany balet - na zamówienie Festiwalu Arena di Verone. Główną rolę - Zorby - tańczył tam rosyjski mistrz wysokiej klasy Władimir Wasiljew (znany już widowni wileńskiej z kilku znakomitych realizacji). Spektakl stał się prawdziwą rewelacją, odniósł olbrzymi sukces, już tylko pierwszych pięć przedstawień obejrzało wtedy ponad sto tysięcy widzów. Odtąd o „Zorbę" zaczęły się ubiegać czołowe sceny świata.

W 1990 roku „Greka Zorbę" wystawił Teatr Wielki w Łodzi, główną rolę tańczył tam Lorca Massine, który przedwczoraj na spektaklu przedpremierowym zatańczył tę rolę również na deskach wileńskich.

Drugie przedstawienie premierowe odbędzie się jutro. Autorzy „Greka Zorby" w osobie pani Anny Krzyśków serdecznie zapraszają na ten spektakl CAŁE MIASTO. Odjeżdżają stąd pod dużym urokiem Wilna.

Bardziej szczegółową relację o „Zorbie"oraz wywiad z panią Anną Krzyśków zamieścimy na łamach naszego dziennika we wtorek, 28 kwietnia b. r.

Alwida A. BAJOR

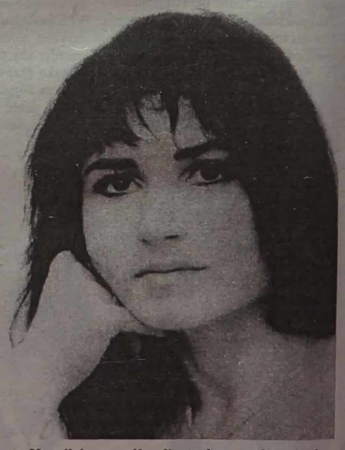

Anna Krzyśków, współrealizatorka przedstawienia.

Dla czytelników „Kuriera Wileńskiego" serdeczne pozdrowienia wraz z zaproszeniem na spektakl „Zorby"
Anna Krzyśków

Współpraca między muzeami Wilna i Warszawy rysuje się obiecująco

Jak już informowaliśmy, w Wilnie bawili Edward i Ferdynand Ruszczycowie, syn i wnuk Ferdynanda Ruszczyca - znakomitego artysty malarza, jednego z czołowych pejzażystów polskich przełomu XIX i XX wieku, inscenizatora, scenografa i pedagoga, człowieka, o którym inny wielki miłośnik Wilna Jerzy Remer powiedział, że był „duszą i artystycznym sumieniem Wilna...a jego „rządy artystyczne" objęły w naszym mieście wszelkie dziedziny społeczno-kulturalnego życia.

Goście z Polski mieli dwa spotkania w Wilnie - w Domu Cziurlionisa oraz w Instytucie Polskim. Odbyli także podróż do Kowna oraz Bohdanowa na Białorusi - rodzinnego gniazda Ruszczyców, gdzie obok innych członków rodziny pochowany jest Ferdynand Ruszczyc.

Wizyta gości warszawskich z pewnością zaowocuje znaczącymi przedsięwzięciami kulturalnymi. Ferdynand Ruszczyc - dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie na spotkaniu w Instytucie Polskim powiedział:

- Choć urodzony jestem w Warszawie i to już dawno po wojnie, ale z racji korzeni i tradycji rodzinnych czuję się sercem związany z Wilnem i z Wileńszczyzną. Nie ukrywam, że każdy mój przyjazd, a jest to czwarty, napawa mnie wielką radością. Dwa lata temu odbyłem podróż na zaproszenie pana dyrektora Litewskiego Muzeum Sztuki Romualdasa Budrysa. Wspólnie ustaliliśmy wówczas dla Muzeum Narodowego rzecz bardzo ważną: robiliśmy wielką wystawę „Koniec wieku. Sztuka polskiego modernizmu". Była to największa ekspozycja, mówiąca o sztuce Młodej Polski. W jej ramach miały być pokazane prace mojego dziadka, ale bez tych utworów, które znajdują się w Wilnie, ta prezentacja twórczości Ruszczyca nie miałaby pełnego znaczenia. Pan dyrektor stanął na wysokości zadania: do Warszawy przyjechały wszystkie najwspanialsze obrazy Ruszczyca, a „Nec mergitur" był ozdobą, zaczynał wystawę i we wszystkich drukach mówił o związkach z Wilnem.

Obecnie z panem dyrektorem Budrysem omówiliśmy dalsze formy współpracy między naszymi muzeami. Rysuje się ona bardzo obiecująco. Wiosną roku przyszłego w Galerii Obrazów w dawnym pałacu Chodkiewiczów zostanie otwarta wystawa rysunków i grafiki książkowej mojego dziadka. Więc dla nas jest to wielkie wydarzenie i punkt pierwszy. Punktem drugim była wizyta, zaraz po przyjeździe, w Muzeum im. Cziurlionisa w Kownie i powstająca idea zorganizowania wystawy tego najwybitniejszego artysty litewskiego w Warszawie. Pamięć Cziurlionisa istnieje w stolicy Polski. Jest tablica w Markach, gdzie zmarł, jest ulica jego imienia, na Żurawiej, gdzie mieszkał też się znajduje tablica, ale wielkiej prezentacji jego twórczości w zasadzie w Polsce nie było. Wszystko na to wskazuje, że w roku 2000 taka wystawa w Muzeum Narodowym się odbędzie.

Wracając do Wilna, miasto przeżywało w końcu XVIII i na początku XIX wieku kolejny rozkwit twórczości artystycznej. Dało to o sobie znać w postaci dzieł wielu wspaniałych malarzy, których prace znajdują się i w Wilnie, i w Warszawie. Ten klasycyzm wileński, do tej pory gdzieś zapomniany, postanowiliśmy z panem dyrektorem Budrysem wskrzesić. W końcu 1999 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie zostanie otwarta wystawa licząca około 200 obiektów, mówiąca o tym wspaniałym okresie historii Wilna. Później ekspozycja ta przyjedzie tu i w roku 2000 będzie prezentowana w Wilnie.

Myślę, że pobyt obecny jest naprawdę dla nas bardzo cenny, dla mnie jako wnuka Ferdynanda Ruszczyca i dla mnie jako dyrektora Muzeum Narodowego. Ten związek i z Muzeum Narodowym, i z Wilnem ma jeszcze jeden aspekt w postaci profesora Stanisława Lorentza, który zaczynał swoją działalność w Wilnie od stanowiska głównego konserwatora, później został powołany na stanowisko dyrektora Muzeum Narodowego. Wielokrotnie spotykał się wcześniej z Ferdynandem Ruszczycem i twórczość jego była mu bardzo bliska. Było mi niezmiernie miło, kiedy trzy lata temu zostałem powołany na stanowisko dyrektora Muzeum Narodowego, by kontynuować to, co profesor Lorentz rozpoczął w roku 1936. Był dyrektorem blisko 50 lat. Ja nie wiem, czy tyle mi się uda, w każdym razie będę się starał, aby to, co zaczął, nie popsuć, a co najważniejsze dla mnie - relację między Wilnem a Warszawą rozwijać. Mam nadzieję, że z panem Budrysem, z Instytutem Polskim wspólnie dla Wilna i dla Warszawy wiele zdziałamy.

Zanotowała
Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIU: Ferdynand Ruszczyc (od lewej) w wileńskim Domu Cziurlionisa spotkał się z bawiącymi na Litwie polskimi parlamentarzystami - Elżbietą Radziszewską i Andrzejem Zakrzewskim.
Fot. **Marian Paluszkiewicz**

KONKURS „MOJA POCIECHA" (50)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową **NA ZDJĘCIU - Daniel Pieriematko** (9 miesięcy). Przypominamy, że zdjęcia można nadsyłać do 25 maja br. Adres redakcji: „Kurier Wileński", konkurs „Moja pociecha", Laisves al. 60, Vilnius 2056.

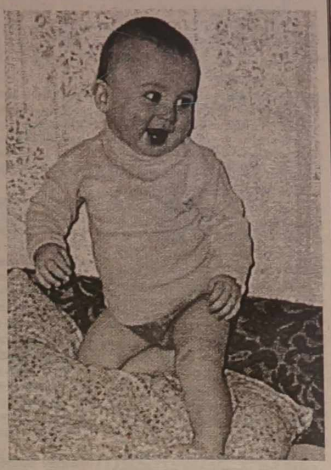

Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!

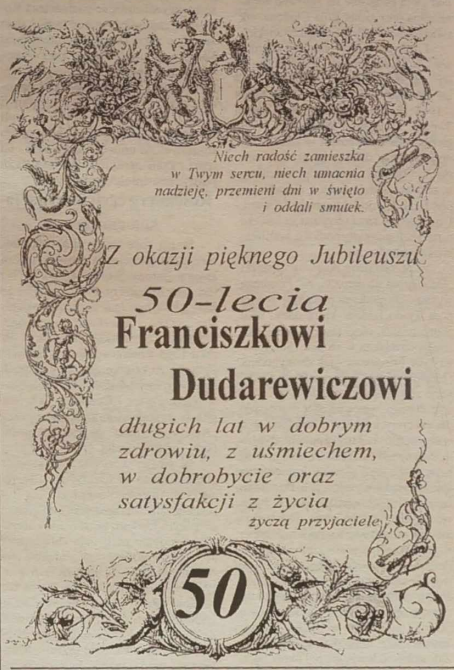

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 23 kwietnia br. w kraju zanotowano 178 przestępstw, w tym: 1 obrażenie ciała, 2 gwałty, 18 chuligańskich ekscesów, 4 rabunki, 1 oszustwo, 152 kradzieże. Skradziono 11 samochodów, tyleż znaleziono. Zanotowano 13 wypadków drogowych oraz 8 pożarów. Znaleziono zwłoki 3 osób, zatrzymano 31 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Gwałt w garażu...

22 kwietnia około godziny 19 we wsi Nausodes, rejonu poniewieskiego dwóch chłopców w garażu zgwałciło P.(ur.1978r.).

oraz na stadionie

W tym samym dniu w Kownie, na stadionie przy ulicy Betygalos dwóch chłopców próbowało zgwałcić J.(ur.1983r.). Podejrzani I.(ur.1981r.) oraz A.(ur.1982r.) - zostali zatrzymani.

Został bez spodni i butów

23 kwietnia około godziny 22 w Wilnie, przy ulicy K.Sapiegos grupa chłopców pobiła M.(ur.1972r.) i skradła spodnie i buty.

Okradziono obywatela Chin

Z mieszkania przy ulicy Gerbutavicziaus, wynajmowanego przez K.,obywatela Chin, po wyłamaniu drzwi, skradziono 5500 dolarów, 100 marek niemieckich, 1300 zegarków, złotą bransoletę oraz magnetofon. Straty - 32000 litów.

Komu potrzebne były okna?

W Kownie z remontowanego społecznego centrum zdrowia, znajdującego się przy ulicy K.Petrauskasa skradziono 6 okien. Straty -8382 lity.

Noworodek na przystanku autobusowym

W Kownie, na przystanku autobusowym „Vandentiekis", przy ulicy Jonavos znaleziono noworodka płci żeńskiej. Dziewczynkę zawieziono do oddziału dziecięcego Kowieńskiej Przychodni Akademickiej.

Dom wyleci w powietrze

Taki telefon się rozległ wczoraj około godziny 10 we wsi Rokanciszki, rejonu wileńskiego, w domu A.(ur.1946r). Anonim powiedział dla gospodarza, że ma tylko dwie godziny w zapasie. Na szczęście był to tylko „żart".

Granat w ulu

Saperzy unieszkodliwili granat, który znaleziono w ulu G.Muzdeikyte, mieszkającej we wsi Pasziliu, rejonu poniewieskiego. Okazuje się, że pochodził z czasów wojny.

Przygotowała **H.G.**

Spośród dziewięciu wykonawców zostaną wyłonieni najlepsi

(Dokończenie ze str. 1)

Wszyscy oni jutro wykonają programowe piosenki, zostaną wytypowani laureaci. Wystąpi też zwycięzczyni ubiegłorocznego konkursu Ewa Wiszniewska.

Gościem tego galowego koncertu będzie znany śpiewak polski, ulubieniec również wileńskiej publiczności Jerzy Połomski.

Głównym sponsorem II Konkursu Piosenki Polskiej jest Bank Przemysłowo - Handlowy S.A., sponsorami - Ministerstwo Kultury i Sztuki RP, Konsulat Generalny RP w Wilnie, Instytut Polski w Wilnie, Firma „Ardena", Fundusz Rozwoju Oświaty, Kultury i Sportu „Wileńszczyzna", Polskie Linie Lotnicze „LOT", firma „Klion", restauracja „Ieszmas", firmy „ Gotana", „Elestra", „Mylida". Patronat prasowy - „Kurier Wileński".

Spodziewamy się , że miłośnicy polskiej piosenki estradowej spotkają się jutro o godz. 15 w Wileńskim Pałacu Kultury MSW. Wszystkim wykonawcom życzymy pomyślnego występu.

Inf. wł.

„Sposób" na wychowanie żony

Niezwykły sposób „edukacji" niegodziwej żony wymyślił nietrzeźwy mieszkaniec Kretyngi: uważał on, że zmusi ją do posłuszeństwa nie pięściami, a rekordami sportowymi, napisała w piątek gazeta rejonu kretyndzkiego „Pajurio naujienos", podaje ELTA.

W czasie kłótni między małżonkami pijany mąż kazał żonie zrobić 500 przysiadów. W obawie przed fizyczną przemocą usłuchała go, ale mogła wykonać tylko ponad 200. Na tym „treningu" jeszcze się nie zakończył, żona bowiem została zmuszona do wykonywania również „pompek". Nieszczęśliwa doszła tylko do połowy wyznaczonej przez męża normy.

Jak powiedziała kobieta, mąż po raz pierwszy zastosował takie drastyczne środki.

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Krucjata „New York Timesa"

Czworo dziennikarzy doprowadziło do tego, że najbardziej opiniotwórczy dziennik amerykański zawzięcie zwalcza rozszerzenie NATO. Wszelkie podejmowane przez polską dyplomację próby podjęcia dialogu w sprawie NATO z redakcją „New York Timesa" spełzły na niczym. Kiedy w zeszłym tygodniu uzgadniano spotkanie wicepremiera Balcerowicza z zespołem wyspecjalizowanych dziennikarzy „NYT", redakcja zastrzegła sobie, że kwestia NATO nie może być omawiana.

W redakcji „New York Timesa" są żartobliwie nazywani „bandą czworga", ale tylko za plecami. Czworo dziennikarzy doprowadziło do tego, że najbardziej opiniotwórczy dziennik amerykański zawzięcie zwalcza rozszerzenie NATO.

Friedman czyli fascynacja siłą

„New York Times" opublikował w zeszłym roku jedenaście redakcyjnych artykułów wstępnych przeciwko przyjęciu Polski, Węgier i Czech do NATO. Na sąsiedniej stronie, gdzie zamieszczane są komentarze zamówione przez redakcję na zewnątrz, na każdy artykuł „za" ekspansją sojuszu przypada pięć przeciwnych rozszerzeniu. Główny komentator międzynarodowy dziennika, Thomas Friedman, od początku zeszłego roku opublikował aż siedemnaście komentarzy przestrzegających przed szaleństwem, jakim jest - jego zdaniem - przyjmowanie nowych członków do NATO. Nie ma w USA drugiej gazety, która z takim wysiłkiem starałaby się storpedować inicjatywę, pod którą podpisuje się zarówno administracja prezydenta Billa Clintona, jak i kierownictwo Partii Republikańskiej.

Friedman, który odmówił rozmowy z korespondentem „Rzeczpospolitej", odpowiadając, że wystarczy czytać jego komentarze, był w latach 1982 - 1988 korespondentem „New York Timesa" na Bliskim Wschodzie - najpierw w Libanie, potem w Izraelu. Za opis masakry dokonanej przez libańskie milicje pod okiem armii izraelskiej w obozach palestyńskich uchodźców pod Bejrutem dostał nagrodę Pulitzera. Drugiego Pulitzera otrzymał za książkę o psychologicznym podłożu konfliktu bliskowschodniego.

W przedmowie do swojej książki „Od Bejrutu do Jerozolimy" Friedman wyznaje, że podczas pierwszej swojej podróży do Izraela, którą odbył jako piętnastolatek, uległ fascynacji zwycięstwem izraelskim w wojnie 1967 roku. Krytycy Friedmana - jak dwutygodnik „New Republic" - zarzucają, że fascynacja siłą pozostała mu do dziś i właśnie dlatego żywi „niechęć i wzgardę dla mniejszych państw". Najpierw jako waszyngtoński korespondent dyplomatyczny „New York Timesa", a od roku 1995 jako główny komentator spraw międzynarodowych Friedman lansował tezę, że nadal żyjemy w świecie zdominowanym przez dwa supermocarstwa, ale inne niż podczas zimnej wojny. Obecnie pierwszym są USA, drugim rynek obligacji. Rosja liczyła się jedynie jako przyszły ogromny rynek zbytu. „Chodzi mu tylko o restrukturyzację rosyjskiej gospodarki, a nie o reformy polityczne w Rosji" - krytykowała „New Republic". Friedman nie zna osobiście Rosji, nie był nigdy korespondentem w Moskwie, co nie przeszkadza mu z aprobatą cytować różnych polityków rosyjskich, a ich protesty przeciwko rozszerzaniu NATO brać za wyraz poglądów całego społeczeństwa rosyjskiego.

Taubman czyli fascynacja Rosją

Autorem większości wrogich rozszerzeniu NATO artykułów wstępnych „NYT" jest Philip Taubman - w latach 1982 -1985 korespondent w Moskwie, autor entuzjastycznych ocen pieriestrojki i Gorbaczowa.

Fascynacja Rosją jest w rodzinie Taubmanów - chciałoby się rzec - dziedziczna. Ojciec Hyman Taubman, przez dziesięciolecia główny krytyk muzyczny „New York Timesa", w roku 1958 udowadniał w cyklu korespondencji z ZSRR przewagę sowieckiego państwowego systemu mecenatu sztuki nad systemem amerykańskim. Starszy z jego synów, William, jest profesorem politologii na Uniwersytecie Massachusetts i napisał książkę o dyplomacji Stalina „Od ententy do odprężenia", w której stawia tezę, iż Stalin nie chciał zimnej wojny, lecz został do niej zmuszony na skutek agresywnej polityki USA za czasów Trumana i Achesona. Jeden z czołowych dziennikarzy amerykańskich, który przed ćwierć wiekiem był studentem Taubmana, mówi, że wykładał on teorię „moralnej równoległości" w stosunkach Waszyngton - Moskwa, twierdząc, że oba mocarstwa ponoszą niemal równą winę za napięcia między sobą, a jeśli któreś z nich jest bardziej winne, to USA.

Philip Taubman jest szefem zespołu komentatorskiego „New York Timesa". Według zastrzegających sobie anonimowość kolegów redakcyjnych już przed trzema laty zaczął on energicznie lansować tezę, że rozszerzenie NATO jest nie tylko szkodliwe - zantagonizuje bowiem Rosję - ale także niemoralne, ponieważ Ameryka miała obiecać Moskwie podczas procesu zjednoczenia Niemiec, że NATO nie pójdzie na wschód.

Nie kryjący się z rusofilstwem Taubman jako osobistą porażkę przeżył „zdradę" innego miłośnika Rosji, zastępcy sekretarza stanu Strobe'a Talbotta, który najpierw energicznie przeciwstawiał się rozszerzeniu NATO, a następnie zmienił zdanie i poparł ekspansję sojuszu, dostrzegając w niej szansę na ucywilizowanie zachowania Rosji na arenie międzynarodowej. Latem zeszłego roku Taubman opublikował komentarz ubolewający nad stanowiskiem Talbotta i przeciwstawiający mu prof. Michaela Mandelbauma, zawziętego oponenta ekspansji NATO. Mandelbaum i Talbott byli kolegami w latach 60., kiedy razem studiowali na uniwersytecie Yale i od tego czasu utrzymywali przyjaźń polityczno-intelektualną.

Rosenberg czyli fascynacja komunizmem

Drugą najważniejszą autorką komentarzy przeciwko przyjmowaniu krajów Europy Środkowej do NATO jest Tina Rosenberg. Przyznaje ona, że jest - jak się mawia w kręgach intelektualnych USA - dzieckiem z czerwonej pieluchy, czyli córką komunistów. W roku 1995 Rosenberg dostała nagrodę Pulitzera za książkę „Kraje, w których straszy" o rozliczeniach z komunizmem w NRD, Polsce i Czechach. Wkrótce potem została zaangażowana przez „New York Times" do pisania komentarzy redakcyjnych.(...)

W swojej wcześniejszej książce „Dzieci Kaina" o terroryzmie i represjach w Ameryce Łacińskiej Tina Rosenberg zarzucała natomiast tamtejszym cywilnym rządom, że w niewystarczającym stopniu rozliczają zbrodniarzy służących dyktatorom wojskowym. Rosenberg stawiała tezę, że w Argentynie pierwszej połowy lat 70. to nie lewaccy Montoneros, ale prawicowe „Szwadrony Śmierci" były odpowiedzialne za większość morderstw politycznych. „Prowadzona przeciw Montoneros „brudna wojna" była zakończona, zanim się zaczęła - pisała Tina Rosenberg. - Kiedy junta objęła władzę, Rewolucyjna Armia Ludowa była już zniesiona z powierzchni ziemi, a Montoneros byli zduszeni, złamani i najprawdopodobniej zinfiltrowani na najwyższym szczeblu". Tymczasem po wojskowym zamachu stanu lewacka partyzantka miejska wymordowała jeszcze ponad osiemset osób.

Komentator miesięcznika „Commentary", Arch Puddington, zauważa, że porównując te dwie książki staje się oczywiste, iż Tina Rosenberg woli opozycjonistów latynoamerykańskich od środkowoeuropejskich, ponieważ ci ostatni nie są wystarczająco antyamerykańscy.

Unger czyli fascynacja politologią

Autorem innych wstępniaków przeciwnych ekspansji NATO był David Unger, pisujący zazwyczaj w „New York Timesie" recenzje z książek z dziedziny politologii. Jako jedyny z czwórki zgodził się na rozmowę telefoniczną ze mną, w której odmówił informacji, jaki jest mechanizm wewnątrzredakcyjnych decyzji o tezach artykułów wstępnych, ale powiedział, że sam już co najmniej od pół roku nie pisuje wstępniaków o NATO.

Zastępca redaktora naczelnego „New York Timesa" do spraw kolumny z komentarzami Howell Raines nie oddzwonił mimo ponawianych próśb o skontaktowanie się z korespondentem „Rzeczpospolitej". Koledzy redakcyjni mówią, że pochodzący ze stanu Luizjana szef działu komentarzy niespecjalnie interesuje się sprawami zagranicznymi. W sprawie rozszerzenia NATO uważa jedynie, że nie powinno się wystawiać na ryzyko życia żołnierzy amerykańskich, aby bronić jakiejś Bratysławy czy Białegostoku. Howell Raines jest autorem książki o wędkowaniu, które jest jego pasją od dzieciństwa.

„New York Times" jest powszechnie uznawany za najważniejszy dziennik w USA, choć pod względem nakładu (1 milion 88 tys. egzemplarzy) jest na trzecim miejscu wśród dzienników amerykańskich, po „USA Today" i „Wall Street Journal". Założony w roku 1851, „New York Times" został w 1896 kupiony przez Adolpha Ochsa, którego potomkowie nadal mają pakiet kontrolny akcji korporacji wydającej nowojorski dziennik oraz trzynaście innych gazet, wśród nich inny prestiżowy dziennik „The Boston Globe".

W roku 1971"New York Times" stoczył - i wygrał - batalię sądową z rządem USA, który usiłował zablokować publikację zbioru tajnych dokumentów zwanych „Papierami Pentagonu", a zawierających historię podejmowania decyzji wplątujących USA w wojnę wietnamską.

„New York Times" prócz edycji nowojorskiej ma także wydanie waszyngtońskie i mutacje ogólnokrajowe. Trafia przede wszystkim do elit politycznych, biznesowych i intelektualnych. Szczyci się całkowitym oddzieleniem „newsów" od zawartości stron komentarzowych, choć dla wszystkich jest oczywiste, że szczególnie w ostatnich dziesięciu latach stał się pismem silnie lewicującym. Jako jedyna gazeta w USA publikuje niemal tyle samo wiadomości zagranicznych co krajowych.

Jacek KALABIŃSKI
„Rzeczpospolita"

Przeciwnicy na finiszu

Senat USA wraca do sprawy rozszerzenia NATO. Największy do tej pory publiczny pokaz sprzeciwu wobec rozszerzenia NATO urządzili wczoraj na Kapitolu senatorzy niechętni przyjęciu Polski, Czech i Węgier do Sojuszu. Szef republikańskiej większości w Senacie ostrzega, że rozszerzenie NATO nie jest przesądzone.

Szef republikanów w Senacie Trent Lott oświadczył wczoraj dziennikarzom, że ostrzegł w środę Biały Dom, że rozszerzenie NATO jest zagrożone. - Powiedziałem, że jeśli nie zadbają o tę ustawę, sprawa może się nam wymknąć z rąk - powiedział Lott, który potwierdził, że debata wznowiona zostanie dzisiaj. Głosowanie odbędzie się zaś zapewne - jeśli znowu nic nie stanie na przeszkodzie - w połowie przyszłego tygodnia. -Do tej pory Amerykanie na dźwięk dobrze im się kojarzącego słowa NATO mówili, że są za jego rozszerzeniem - mówił wczoraj senator Tom Harkin. - Kiedy jednak poda im się koszt finansowy i polityczny tej decyzji, nie są już tak pewni swego poparcia. Na potwierdzenie drugi lider senackiej opozycji przeciw rozszerzeniu NATO, Bob Smith, przedstawił wyniki sondażu, według którego 79 proc. mieszkańców stanu New Hampshire sprzeciwia się przyjęciu do Sojuszu nowych członków. -W marcu, gdy po raz pierwszy w Senacie rozpoczęła się debata o rozszerzeniu NATO, było nas co najwyżej dziesięciu - mówił Harkin. - Dziś już około 20 senatorów waha się, jak głosować. Żaden z obecnych na wczorajszej imprezie dziewięciu senatorów nie chciał jednak ujawnić, na ile głosów przeciw rozszerzeniu liczą. Wraz z upływem czasu - jak przyznają specjaliści - poparcie dla rozszerzenia NATO w Senacie może tylko słabnąć. By ratyfikacja stała się faktem, za musi zagłosować co najmniej 67 spośród stu senatorów. Przed feriami wielkanocnymi zwolennicy rozszerzenia liczyli na około 85 głosów. Teraz mówi się o pięciu mniej. - Nawet dziś rozmawiałem z republikańskim senatorem, który przed feriami chciał głosować za, a dziś się waha - mówił Bob Smith. -Cokolwiek by mówili przeciwnicy rozszerzenia, w Senacie z pewnością znajdzie się większość za - powiedział nam wczoraj przedstawiciel waszyngtońskiej administracji. Jednak pragnący zachować anonimowość dyplomata jednego z kandydujących do NATO krajów przyznał, że odłożenie debaty - zarządzone przez lidera republikańskiej większości, bo Demokraci blokowali prace legislacyjne w innej sprawie - było błędem.

Wczoraj w jednej z sal Senatu obok dziewięciu senatorów pojawili się przedstawiciele kilkunastu organizacji pozarządowych w USA. Nigdy wcześniej przeciwnikom przyjęcia Polski, Czech i Węgier do Sojuszu nie udało się zebrać w jednym miejscu tak poważnej grupy. Choć nie padł żaden nowy argument przeciw rozszerzeniu Sojuszu, liczba obecnych wywarła duże wrażenie na grupie amerykańskich dziennikarzy prasowych i telewizyjnych. Gary Ferdman, szef grupy lobbingowej Liderów Biznesu za Odpowiedzialnymi Priorytetami - nowego członka koalicji przeciwko rozszerzeniu NATO - przedstawił plan kampanii reklamowej wzywającej wyborców do nacisku na swych senatorów. Liderzy Biznesu trzy dni temu opublikowali w „New York Timesie" całostronicowe ogłoszenie przeciwko rozszerzeniu NATO. Według Ferdmana organizacja, która skupia ok. 400 szefów firm amerykańskich, m.in. koncernu telekomunikacyjnego Bell Industries, chce przeznaczyć na walkę z rozszerzeniem NATO 150 tys. dolarów. Większość zostanie wydana na reklamy w lokalnych stacjach TV w tych pięciu stanach USA, z których senatorowie nie podjęli jeszcze decyzji, jak głosować. Reklama składa się ze zdjęć wybuchu nuklearnego i sugeruje, że „rozszerzenie NATO to jeden krok bliżej ku wojnie nuklearnej". Oczywiście z Rosją.

Bartosz WĘGLARCZYK
„Gazeta Wyborcza"

Łagodzenie granic

Przez wieki granice dzieliły. Strzegące ich oddziały wojska patrzyły na siebie wrogo, gotowe w każdej chwili podjąć przeciwko sobie działania wojenne. Taki stereotypowy obraz wrogich granic odchodzi w przeszłość. Dzisiaj granice mają łączyć.

Bagaż poprzednich pokoleń ciąży do dzisiaj na stosunkach między wieloma sąsiednimi krajami. Jego cień kładzie się także na polskich granicach. Tylko w XX wieku zmieniały się one kilkakrotnie, w dodatku wytyczone zostały z bronią w ręku lub w wyniku odgórnych ustaleń koalicjantów. Komunistyczny system nie sprzyjał osiągnięciu rzeczywistego porozumienia. Po obu stronach granic utrzymywały się więc napięcia i zastrzeżenia. Ujawniły się one po upadku totalitarnego systemu, na szczęście, nie z taką ostrością, jak na obszarze byłej Jugosławii.

Symbolicznym znakiem odmiennego spoglądania na problem granic było nawiązanie współpracy między armiami demokratycznych państw. Pomocne zwłaszcza okazały się doświadczenia państw zachodnich. Pakt Północnoatlantycki udowadniał, że można ściśle współdziałać nie tracąc jednocześnie indywidualnego, narodowego oblicza poszczególnych armii. Wzorem w przełamywaniu przygranicznych uprzedzeń są Francja i Niemcy. Przez wieki krwawo walczyły między sobą o tereny Alzacji i Lotaryngii. Dzisiaj pokoju w tym regionie strzeże wspólna brygada francusko-niemiecka. Podobnych wielonarodowych związków jest w strukturach NATO więcej. Odgrywają one trudną do przecenienia rolę w dziele budowy zaufania i atmosfery współpracy.

Nic zatem dziwnego, że niemal natychmiast po rozpadzie ZSRR i powstaniu u naszych wschodnich granic niepodległych państw, władze Polski wystąpiły z propozycjami utworzenia wspólnych oddziałów wojskowych z naszymi wschodnimi sąsiadami. Zapadły już decyzje polityczne o powołaniu batalionu polsko-litewskiego i polsko-ukraińskiego. Od postanowień upłynęło już sporo miesięcy, a o międzynarodowych oddziałach na wschodnich rubieżach cicho.

- Realizacja porozumień o wspólnych batalionach przebiega zgodnie z ustaleniami i nie mamy z tym poważniejszych problemów. Trzeba sobie jednak uświadomić, że kształt tych związków taktycznych może odbiegać od potocznych wyobrażeń o wojsku. Nie powstaną bowiem jednolite, skoszarowane pododdziały. Ukraińscy i polscy żołnierze pozostają we własnych jednostkach, ale są przygotowywani do prowadzenia wspólnych operacji w ramach sił pokojowych. Jeśli więc zapadnie decyzja o podjęciu akcji humanitarnej, to wtedy batalion będzie można szybko skompletować i wysłać w niebezpieczny rejon - mówi płk Mirosław Sawicki z Biura Prasy i Informacji MON.

W Przemyślu funkcjonuje sztab międzynarodowego batalionu. Żołnierze wyznaczeni z obu stron Bugu do udziału w nim spotykają się na wspólnych ćwiczeniach. Wówczas na jaw wychodzą różne drobne odmienności. Nie tak dawno jeszcze obie armie były w strukturach Układu Warszawskiego, teraz współdziałają w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Podobnie przebiega proces tworzenia batalionu polsko-litewskiego. Chociaż tutaj różnice w potencjale obu armii są znaczniejsze. Wspólne bataliony mają jednak przede wszystkim oddziaływać politycznie, a nie militarnie. Nie będą liczne, mają liczyć po około 800 żołnierzy. Z uwagi na charakter działań, do których są przewidziane, wyposażone są głównie w broń indywidualną oraz lekkie pojazdy.

Znacznie bardziej skoncentrowanym związkiem będzie międzynarodowa jednostka tworzona na naszej zachodniej granicy. W skład wspólnego korpusu wejdą dywizje polska, duńska i niemiecka. W sumie liczył on będzie około 70.000 żołnierzy i posiadał około 700 czołgów. Zdolność operacyjną ta potężna formacja ma osiągnąć za rok. Będzie pierwszą w ramach NATO z udziałem wojsk nowego członka Paktu. Dowództwo korpusu zlokalizowane zostanie w Szczecinie. Miasto i stacjonującą tam dywizję często odwiedzają przedstawiciele NATO. Między innymi żołnierze istniejącego od kilku lat wspólnego korpusu niemiecko-duńskiego. Ich doświadczenia we współpracy przydadzą się podczas włączania w strukturę NATO polskich żołnierzy.

Walerian IGNASIAK
„Głos Wielkopolski"

Rosja

Duma zgodziła się na Kirijenkę

Duma Państwowa zgodziła się w piątek, by Borys Jelcyn powierzył Siergiejowi Kirijence misję sformowania nowego rządu. Oczekuje się, że prezydent jeszcze w tym samym dniu oficjalnie powoła go na premiera.

Wniosek prezydenta w tajnym głosowaniu poparło 251 deputowanych. Przeciwko wystąpiło 25.

Karty do głosowania pobrało 315 posłów. Głosowało jednak tylko 276 deputowanych.

Było to trzecie głosowanie nad kandydaturą tego 35-letniego technokraty z Niżniego Nowgorodu. W dwóch poprzednich nie zebrał on wymaganych 226 głosów (143 i 115).

Kirijenko będzie teraz miał tydzień na przedstawienie prezydentowi propozycji w sprawie składu gabinetu. Dopiero wtedy można będzie jednoznacznie ocenić wyniki piątkowego głosowania.

Na razie można jedynie powiedzieć, że większość deputowanych wypowiedziała się przeciwko rozwiązaniu Dumy, co byłoby nieuchronne, gdyby w piątek po raz trzeci odrzucono kandydaturę Kirijenki. W każdym razie argument ten przewinął się przez większość wystąpień w piątkowej debacie.

xxx

Siergiej Kirijenko, 35-letni menedżer z Niżniego Nowgorodu, którego kandydaturę na premiera rosyjska Duma zatwierdziła w piątek, pojawił się na moskiewskiej scenie politycznej dopiero przed rokiem.

Był jednym z pierwszych przedstawicieli niżnienowgorodzkiej elity, których sprowadził do Moskwy były gubernator regionu Borys Niemcow, gdy po długich namysłach uległ namowom Jelcyna i przyjął tekę pierwszego wicepremiera w gabinecie Wiktora Czernomyrdina.

Wtajemniczeni twierdzą, że Niemcowa przekonał nie tyle prezydent, ile jego młodsza córka i oficjalna doradczyni Tatiana Diaczenko. Nowy premier nie ukrywa, że też czuje sympatię do wielu urzędników z kremlowskiej administracji.

Siergiej Kirijenko pochodzi z Suchumi nad Morzem Czarnym. Z wykształcenia jest inżynierem budownictwa okrętowego (studiował w Instytucie Inżynierii Transportu Wodnego w Niżnim Nowgorodzie). Ukończył też - z wyróżnieniem - moskiewską Akademię Gospodarki Narodowej (biznes i finanse).

Służył w wojsku. Jako pierwsze miejsce pracy wymienia zakłady „Krasnoje Sormowo" w Niżnim Nowgorodzie. Wytwarza się tam okręty podwodne.

Pytany o narodowość, Kirijenko odpowiada: „Matka - Rosjanka, ojciec - Żyd, nazwisko ukraińskie, a urodziłem się w Abchazji".

Mówi otwarcie, że jest bogatym człowiekiem. Nie żałuje ani nie wstydzi się swojej przynależności do partii komunistycznej. „Wstąpiłem, bo wierzyłem" - wyznał przed kamerami NTV. Od razu dodał, że życie zweryfikowało jego poglądy. Kirijenko wstąpił do KPZR w roku 1982. Miał wtedy 20 lat. Pozostał w niej do końca („Nie lubię demonstracji"). Legitymację trzyma w domu. Mówi, że jako memento.

Kocha penetrowanie jaskiń i górskie wspinaczki. Lubi walki wschodnie. Jego oszałamiająca kariera polityczna wydaje się więc logiczna. Ma opinię twardego i pragmatycznego szefa. U współpracowników najwyżej ceni profesjonalizm. Nawet jego oponenci przyznają, że nie tylko generuje idee, ale potrafi też podpowiedzieć, jak je wcielić w życie.

Z Borysem Niemcowem łączy go wiele. Obaj mieszkali w Soczi. Przyjaźnią się od 15 lat. W Niżnim Nowgorodzie Kirijenko był jednym z filarów ekipy gubernatora i z jego inicjatywy dzisiejszy następca Czernomyrdina został swego czasu prezesem miejscowej kompanii naftowej NORSloil.

Wcześniej Kirijenko był założycielem i prezesem pierwszego w regionie banku komercyjnego („Garantija"). Obie struktury wprowadził do rosyjskiej czołówki.

Siergiej Kirijenko znany jest z pionierskich osiągnięć również w innych dziedzinach. Jako sekretarz gorkowskiego komsomołu (Niżnij Nowgorod to dawne Gorki, miasto, w którym do połowy lat osiemdziesiątych przebywał na zesłaniu Andriej Sacharow) zakładał pierwsze „centra rozrachunku gospodarczego", czyli coś w rodzaju komsomolskich spółdzielni pracy.

„Jeśli jesteś mądry, to dlaczego jesteś biedny?" - to jedno z haseł, które rzucił wtedy swoim rówieśnikom.

U schyłku gorbaczowowskiej pieriestrojki założył pierwszą w mieście „kooperatywę", czyli spółdzielnię produkcyjną, a ściślej mówiąc - prywatną firmę.

W 1993 roku utworzył pierwszy w Rosji fundusz emerytalny, który wkrótce sprawił, że gubernator Niemcow mógł spać spokojnie. Problem terminowego wypłacania emeryturstała bolączka większości regionów Rosji - w Niżnim Nowgorodzie znany był tylko z doniesień prasowych.

W roku 1994, gdy Borys Jelcyn gościł u Borysa Niemcowa, Siergiej Kirijenko przedstawił prezydentowi swoją koncepcję reformy emerytalnej. Podobno już wówczas spodobał się prezydentowi. Nie chciał jednak przeprowadzić się do Moskwy.

Zdecydował się na to dopiero w marcu 1997 roku, gdy Niemcow zaproponował mu posadę pierwszego wiceministra w resorcie paliw i energetyki, na którego czele stanął Niemcow. Będąc prawą ręką Niemcowa, Kirijenko faktycznie kierował całą branżą.

Znawcy przedmiotu uważają, że czynił to z dużą wprawą. Podobno nie ulegał naciskom swojego patrona. Wkrótce zaczęto o nim mówić jako o samodzielnej figurze gospodarczej i politycznej.

Współpracownicy Kirijenki opowiadają, że utrzymywał regularny, bezpośredni kontakt z Czernomyrdinem przed jego dymisją. Zdarzało się, że dzwonili do siebie po kilka razy dziennie. Wygląda więc na to, że także Czernomyrdin przyłożył rękę do nominacji Kirijenki.

W każdym razie, gdy Czernomyrdin żegnał się z kolegami z rządu, określił swojego młodego kolegę jako „godnego człowieka i perspektywicznego polityka". Poradził też Dumie Państwowej, by jak najszybciej zatwierdziła jego kandydaturę.

Ameryka

Zapowiedź deportacji z USA litewskiego imigranta

Departament Sprawiedliwości USA w czwartek zadecydował o odesłaniu do Wilna litewskiego imigranta Jonasa Stelmokasa, oskarżanego o dowodzenie oddziałem nazistowskich żołnierzy na Litwie w latach wojny.

Stelmokas przebywa w USA od 1949 r. Po ujawnieniu przez prasę jego przynależności do hitlerowskich formacji, w 1995 r. został pozbawiony obywatelstwa amerykańskiego, ponieważ w przedstawionych dokumentach nie wspomniał o swej wojennej przeszłości.

Z dokumentów, na jakich oparł się amerykański sąd imigracyjny, wynika, że Stelmokas w czasie wojny służył w formacji Schutzmannschaft i dowodził oddziałem „ochrony" w getcie w Kownie.

55-letnia kobieta urodziła czworaczki

Mająca 55 lat Amerykanka, zapłodniona metodą „in vitro", urodziła czworaczki w szpitalu w San Diego, na południu Kalifornii - poinformowano tam w czwartek.

Nazwisko tej przypuszczalnie najstarszej na świecie kobiety, która urodziła czwórkę dzieci - trzy dziewczynki i chłopca, nie zostało podane do wiadomości.

Kobieta nie jest zamężna. Porodu spodziewano się dopiero w czerwcu; doszło jednak do niego w minioną sobotę, poprzez cesarskie cięcie. Stan chłopczyka jest jednakże krytyczny.

Czworaczki znajdują się pod intensywną opieką lekarską. Jedno z nich waży zaledwie 280 gramów. Wagi pozostałych nie podano do wiadomości.

W kwietniu minionego roku 63-letnia kobieta - która nie podała swojego prawdziwego wieku, by móc zostać sztucznie zapłodniona - urodziła dziecko w Los Angeles. Tym samym stała się młodą matką, najstarszą na świecie.

Roztrzaskał się myśliwiec F-16C

Myśliwiec F-16C, należący do amerykańskiej Gwardii Narodowej, roztrzaskał się w trakcie odbywanego w środę wieczorem lotu treningowego nad amerykańskim stanem Nowy Meksyk. W katastrofie zginął pilot.

Wypadek, którego przyczyna nie jest jeszcze znana, wydarzył się w odległości około 20 km na zachód od miejscowości Carrizozo.

Szczątki 29-letniego pilota i wrak samolotu o wartości 25 milionów dolarów odnaleziono w czwartek nad ranem.

Festiwal Filmowy w San Francisco

Projekcją filmu Briana Gilberta „Wilde", o życiu znakomitego angielskiego pisarza Oscara Wilde, zainaugurowano w czwartek wieczorem 41. Międzynarodowy Festiwal Filmowy w San Francisco.

W tej najstarszej tego typu imprezie w USA w ciągu dziesięciu dni zostanie wyświetlonych 174 filmów fabularnych i dokumentalnych, w tym jedenaście z Francji.

Z dużym zainteresowaniem oczekuje się prezentacji filmu Anny Marii Tato o znakomitym włoskim aktorze Marcello Mastroiannim. Innym wydarzeniem festiwalu ma być projekcja „Krążownika Aurora", w ramach ceremonii na cześć jego reżysera, sławnego Siergieja Eisensteina.

Podczas otwarcia festiwalu aktor Nicolas Cage otrzymał nagrodę imienia Petera J. Owensa, założyciela tej imprezy.

Izrael

Palestyńczycy grożą „krwawą łaźnią" Izraelczykom

„Krwawą łaźnią" zagroził w piątek Izraelczykom jeden z najbliższych doradców Jasera Arafata, jeśli przeciwstawią się oni siłą proklamowaniu państwa palestyńskiego w 1999 roku.

Tajeb Abdel Rahim, który jest sekretarzem generalnym Autonomii Palestyńskiej, oświadczył, że Palestyńczycy są zdecydowani ogłosić własne niepodległe państwo „zgodnie z prawem międzynarodowym". Miałoby ono obejmować „całość ziem palestyńskich".

Premier Benjamin Netanjahu ostrzegł w czwartek, że w wypadku proklamowania niepodległej Palestyny wojska izraelskie mogą wkroczyć na tereny będące dziś pod kontrolą Palestyńczyków.

„Jeśli Izraelczycy wkroczą na nasze ziemie to nie wyjdą już żywi" - odpowiedział na to Abdel Rahim.

Palestyńczycy co pewien czas zapowiadają proklamowanie niepodległego państwa. Parokrotnie mówił na ten temat Arafat.

Polska

Uzgodnienia w sprawie „Huzara"

NA ZDJĘCIU: premier Izraela wraz z małżonką składa wieniec ofiarom Holocaustu

Fot. EPA - ELTA

Premierzy Polski i Izraela Jerzy Buzek i Benjamin Netanjahu uzgodnili wczoraj w Warszawie, że nastąpią dalsze konsultacje w sprawie kontraktu na uzbrojenie polskiego śmigłowca bojowego „Huzar" w izraelską rakietę NT-D.

Netanjahu powiedział dziennikarzom po rozmowach plenarnych, że jest zadowolony z ustaleń dotyczących „Huzara". Według informacji uzyskanych przez PAP, powołana zostanie komisja, w której pracować będą przedstawiciele resortów obrony obu państw. Jednym z elementów prac tej komisji ma być przeprowadzenie prób z izraelską rakietą na polskim poligonie.

Premier Jerzy Buzek zapewnił dziennikarzy, że Polsce zależy na współdziałaniu pomiędzy Polakami a Żydami, ponieważ oba narody przez setki lat mieszkały na tej samej ziemi.

Zdaniem szefa polskiego rządu, udział premierów Polski i Izraela w czwartkowym Marszu Żywych w Oświęcimiu jest początkiem nowego dialogu między obu krajami, „na znacznie wyższym i lepszym poziomie i bez uprzedzeń".

„Moja wizyta w Polsce to kolejny ważny krok w kierunku sformentowania bliskich więzów między Polakami a Żydami, między Polską a Izraelem" - powiedział premier Izraela.

Netanjahu podkreślił, że był poruszony wystąpieniem polskiego premiera podczas uroczystości w Birkenau oraz „sposobem, w jaki polski rząd uświadamia światu i Polakom ich odpowiedzialność" za tragiczne losy Żydów w okresie II wojny światowej, przyczyniając się w ten sposób do tego, by przeszłość się nie powtórzyła.

Premierzy uzgodnili, że stworzony zostanie program wymiany młodzieżowej między obu krajami. „Aby nowe zrozumienie zakorzeniło się w młodym pokoleniu" - wyjaśnił Netanjahu.

Szefowie rządów zdecydowali też o wznowieniu prac komisji badań historycznych, która ma rekomendować zmiany w podręcznikach szkolnych.

Podczas obrad omawiano kwestie międzynarodowe, w tym przebieg procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie oraz proces integracji europejskiej.

Premier Buzek podkreślał, że dla Polski sytuacja na Bliskim Wschodzie jest szczególnie ważna, ponieważ wchodząc do NATO Polska włącza się w działania zmierzające do zapewnienia pokoju nie tylko na kontynencie europejskim, ale także w jego pobliżu.

Zaskoczeniem dla organizatorów konferencji prasowej premierów był fakt, że dziennikarze izraelscy zadali dwa pytania po hebrajsku i w takim też języku odpowiadał premier Netanjahu. Tłumaczka języka angielskiego niewiele mogła tu pomóc.

Dopiero po dłuższej chwili dezorientacji w tłumie oficjeli znaleziono osobę, która mogła powiedzieć o czym mówił izraelski premier. Okazało się, że „na pytanie dotyczące transportu broni z Rosji do Iranu Netanjahu odpowiedział, że to jest prawda, ale szczegóły są nieprawdziwe", a na pytanie o swoje planowane rozmowy w Londynie z przywódcą palestyńczyków Jaserem Arafatem nie chciał odpowiedzieć.

Z czym do samorządu?

Zapewne nie znajdziecie żadnego wilnianina, który chociażby raz w życiu nie przyszedł z jakąkolwiek sprawą do samorządu miasta Wilna. Niektórzy tę instytucję znają jak swoje pięć palców, ale są i tacy , którzy nieśmiało otwierają drzwi i od razu stają roztraceni - do jakich drzwi zapukać. Na pomoc im przychodzi informacja, a konkretnie wydział przyjęć, który, jak żartobliwie mówi jego kierowniczka Diana LUKOSZEVICZIENE, jest dla samorządu tym, czym garderoba dla teatru.

- Nie przeceniamy bynajmniej swojej roli, ale przecież od pierwszego kontaktu z instytucją tworzy się pogląd o niej. Tu wchodzi wszystko: i kulturalne traktowanie petenta i fachowe szybkie załatwienie sprawy.

- Załatwienie?

- Wyraziłam się szeroko, chociaż oczywiście wydział przyjęć nie załatwia spraw całkowicie, ale czy nie mniej ważne jest, że człowiek otrzyma fachową odpowiedź. Przypuśćmy, przychodzi w sprawie prywatyzacji ziemi. My nie tylko mówimy dokąd ma się zwrócić, ale też jakie dokumenty ma przedstawić. To samo absolutnie dotyczy innych tematów - rejestrowania spółek, kompensat, opłaty za usługi komunalne, itd. W naszej informacji pracuje 6 osób, które nie tylko posiadają odpowiednie kompetencje, ale mają też skomputeryzowane dane i bardzo szybko udzielą odpowiedzi. Oprócz tego pracują dwie rejestratorki, które przyjmują od ludności podania, prośby, inne dokumenty.

- Ile tego się zbiera?

- Od 4 do 5 tysięcy.

- Z jakimi prośbami najczęściej zwracają się ludzie?

- Bez wątpienia dotyczącymi ulepszenia warunków mieszkaniowych. Rokrocznie takich próśb jest około 1,5 tys. I niestety liczba ta nie ma szans na zmniejszenie z tej najprostszej przyczyny, że sprawy te wracają po kilka razy do nas. Ludzie pokładają wielkie nadzieje w samorządzie, ale jak pomóc, skoro samorząd właściwie nie dysponuje mieszkaniami. Fundusz manewrowy jest nieznaczny i dotyczy to tylko tych, kto dosłownie znalazł się na bruku - pożar, huragan, dom się osunął itd. Zresztą te zastępcze mieszkania przydzielane są na jakiś tylko okres i nie są one w dobrym stanie.

- Będąc przy temacie mieszkaniowym, ilu wilnian oczekuje na własne gniazdko?

- Dużo. To znaczy w pierwszej kolejce (a są trzy) - ponad 25 tysięcy. Druga - to ludzie potrzebujący socjalnego wsparcia. Jest ich 2700. No i prawie 3 tysiące młodych rodzin, pretendujących o kredyt bankowy.

- A jeżeli zostawimy mieszkania i posuniemy się dalej...

- Na drugim miejscu będą na pewno zagadnienia socjalne: kompensaty, zapomogi itd. Bardzo aktualnym problemem w mieście są bursy, gdzie nie jest uporządkowany system opłaty i niestety tak się zdarza, że ich mieszkańcy za jeden pokój płacą czasami więcej niż za własne mieszkanie dwupokojowe. Zagadnienie to jest obecnie omawiane w samorządzie i szuka się dróg rozwiązania.

- Wraz z wiosną ożył też problem przywrócenia własności.

- Oczywiście, do tego przyczyniło się podjęcie przez rząd znowelizowanej uchwały o reprywatyzacji ziemi, ale niestety nie weszła ona jeszcze w życie, a ludzie nie chcą czekać. Zresztą samorząd zajmuje się tymi sprawami tylko w pierwotnym stadium, gdyż przydział ziemi - to kompetencja powiatu.

- Prawdopodobnie poprzez wydział przyjęć można załatwić spotkanie np. z merem.

- Tak. I nie tylko z merem, ale też z innymi kierownikami samorządu. Przyznać należy jednak, że jest to bodajże jeden z najtrudniejszych aspektów w naszej pracy. Ludzie mają niestety zakorzenione w swej mentalności, że jeżeli trafią do mera, to on rozwiąże ich wszystkie problemy. Zarówno przecież mer, jak też inni kierownicy działają zgodnie z ustawami i nie mogą je łamać. Po drugie, z pustego nie nalejesz, chociażby jak pomóc np. w tych samych sprawach mieszkaniowych. Trudno jednak człowieka przekonać, prawie 90 procent zwracających się do samorządu chce rozmawiać tylko z merem. Ten w swoją kolej ma przecież bardzo wiele obowiązków i nie może przyjąć każdego. W ciągu roku przyjmuje około 2 tysięcy interesantów.

- A ile osób rocznie przyjmuje wydział przyjęć?

- Minimalnie 6 tysięcy. Czasami jest nawet więcej. W ciągu trzech miesięcy roku bieżącego z prośbami do samorządu zwróciło się 1158 osób. Chcę przy tym zaznaczyć, że mamy określone terminy, musimy odpowiedzieć w ciągu 15 dni, jeżeli sprawa jest powtórna - to w ciągu miesiąca.

- Gdy weszłam do pani pokoju, byłam świadkiem, jak pani rozmawiała ze starostwem, starając się załatwić jakąś prośbę interesanta.

- W wielu wypadkach udaje się sprawę załatwić na miejscu, czyli nie trzeba człowieka posyłać do gabinetów samorządu, gdyż jego problem jest tzw. lokalny. I tu bardzo ważne, jak sprawy załatwiane są w starostwach. Tam, gdzie są na należytym poziomie - ludzie zwracają się do nas mniej.

- Czy może więc pani powiedzieć, gdzie jest dobrze i odwrotnie.

- Dobrze w starostwach: Antokolskim, Fabioniskim, Naujamiestisu. A źle w Lazdynajskim, Vilkpedes. Właśnie z tych ostatnich mamy dużo ludzi.

- Ciągle mówimy o prośbach, podaniach. No i rzecz jasna , jak człowiek przychodzi do urzędu - to z jakąś sprawą, a gdy zostanie załatwiona, o tym bardzo szybko zapomina. Czy mam rację?

- Oczywiście, że podziękowań mamy mniej niż próśb. Ale jeżeli człowiek sięgnie po telefon i powie, że pomogliśmy mu - czyż to nie jest największe podziękowanie.

Rozmawiała
Helena GŁADKOWSKA

Wilno- dzień jak co dzień

McDonalds wita wiosnę

Bodajże jedna z pierwszych w roku bieżącym ustawiła swe stoliki pod gołym niebem restauracja McDonaldsu rozlokowana przy alei Giedymina, na miejscu dawnej „Svajone". Co prawda wiosna tego roku długo się rozkręcała i tylko co najodważniejsi siadali pod parasolem. Większość miejsc dotychczas świeci pustką. Ale niech no tylko zaświeci słoneczko...

Fot. Marian **Paluszkiewicz**

Wspólnoty mieszkaniowe: być czy nie być

To hamletowskie pytanie zadaje dziś niejeden, co to jeszcze kilka lat temu z zapałem udowadniał, że tylko wspólnoty mieszkaniowe wreszcie wprowadzą porządek w wielomieszkaniowych domach naszego miasta. Rzeczywiście idea godna była poparcia, bo któż lepiej niż na miejscu mógł się troszczyć o ład i porządek w każdym konkretnie blokowcu. Dlaczego dzisiaj tak od razu na wstępie piszę to wszystko w czasie przeszłym , przecież właściwie nic się nie zmieniło i władze na różnych szczeblach wciąż nawołują do tworzenia takich wspólnot w każdym domu. Sięgnijmy po statystykę. W roku ubiegłym w Wilnie zarejestrowano 57 wspólnot. Za ten rok (trzy miesiące) tylko 5. Liczby te mówią same za siebie. Bo jeżeli weźmiemy nawet pierwszą - 57 - to jest to naprawdę nieduża kropla w morzu naszego miasta. Władza miejska się dziwi, że ludzie nie rozumieją „swej wygody" i nie tworzą takich instytucji w swoich domach. Ale spójrzmy prawdzie w oczy, co taka wspólnota oferuje. Chyba tylko to, że absolutnie za wszystko mają płacić sami mieszkańcy. Albo taki chociażby przykład: jeżeli chcecie remontować piwnicę, dach itd. - tam, gdzie nie ma wspólnoty, zgodę powinna dać połowa mieszkańców danego domu. Jeżeli natomiast jest taka wspólnota - to absolutnie wszyscy. Czy więc nie paradoks, zamiast ułatwiania - są jeszcze większe trudności. To samo dotyczy wyżej poruszonych spraw finansowych, wszystkie absolutnie etaty - przewodniczącego, kasjera itd. opłacać muszą sami mieszkańcy. Trudno więc się dziwić , że ta dobra w swym założeniu idea nie narodzona umiera. I tu nie wystarcza agitacji - potrzebna jest jakakolwiek pomoc miasta dla takich wspólnot, a nie tylko deklaracje samych postulatów.

Nie ograniczajmy się ramami akcji

Informowaliśmy już niejednokrotnie, że co roku wraz z wiosną i jesienią, w naszym mieście przeprowadzane są akcje pomocy charytatywnej, organizatorem których jest centrum socjalnego wsparcia, opieki i pomocy samorządu miasta Wilna. Tak też jest obecnie - każde starostwo naszego miasta przyjmuje odzież, obuwie, zabawki i książki. Oczywiście mają one być czyste i w porządnym stanie. Kto nie zdążył jeszcze się włączyć do tego przedsięwzięcia - dzisiaj ma okazję to zrobić. Od godziny 8 z rana do 15, taki punkt przyjmowania będzie działał w podwórzu samorządu , przy alei Giedymina 37.

Ale nie ograniczajmy się tylko tymi kilkoma dniami. Oddziały pomocy socjalnej działające przy każdym starostwie będą nadal tym się zajmowały. To znaczy, tu można będzie zanieść wyżej wymienione rzeczy, tu też je otrzymać, a jak twierdzą pracownicy socjalni: darów naszych nie wystarcza - tak dużo jest w mieście potrzebujących. Natomiast my, wilnianie, czasami jesteśmy pasywni i po prostu lenimy się zajrzeć do szaf, antresol, by zobaczyć, z czego możemy zrezygnować, a tym samym pomóc innym. No i stara to już prawda, że pomagają ci , co sami za dużo nie mają. Ale to już inne zagadnienie, bo kto nie chce słyszeć o biedzie innych, ten na pewno nie usłyszy.

Zielona oaza miejscem spokojnego odpoczynku

Temat Zakretu, znajdującego się w samym centrum Wilna, ożywa co roku, wraz z wiosną. Nic w tym zresztą dziwnego , gdyż wraz z rozpoczęciem sezonu myślimy o corocznych zadawanych mu przez nas, wilnian, ranach. Z jednej strony deklarujemy swą wielką miłość do przyrody, a z drugiej w tym to właśnie miejscu latem przeprowadzane są szeroko zakrojone imprezy masowe, po których las wygląda dosłownie jak pobojowisko.

Wielokrotnie zadawaliśmy pytania dla władz miejskich, dlaczego w tym unikalnym zakątku prowadzony jest handel, dlaczego tu odbywają się tego rodzaju konkursy jak:" Trzy dni, trzy noce" (czyli picie piwa), dlaczego na alejach parku można spotkać mknące limuzyny i jeszcze wiele dlaczego. Niby faktycznie każdy się zgadza, że ten zabytek przyrody datujący się wiekiem XV, powinien być chroniony, ale w samej rzeczy jest jak jest.

Dlatego tak ucieszył regulamin Zakretu, który ostatnio został zatwierdzony w samorządzie miasta Wilna. Opracowano go na zlecenie Ministerstwa Ochrony Środowiska. Są tu tak potrzebne punkty a wśród nich - ograniczenia do minimum przeprowadzenia imprez masowych. Te, które będą organizowane, mają być obowiązkowo uzgadniane z samorządem, tzn. trzeba mieć pozwolenie wydziału ochrony przyrody. Dokument ten również zaznacza, że wyrąb drzew może być tylko sanitarny - zimą, a o innej porze roku - tylko po klęskach żywiołowych, albo, gdy drzewa masowo opanowały szkodniki.

Zabronione jest również w parku budownictwo domów, zmiana ukształtowania terenu. To samo dotyczy ograniczenia, a faktycznie zakazu ruchu samochodowego (oprócz specjalnego transportu) . Zapewne wielu ucieszy wreszcie wprowadzony punkt o ograniczeniu przeprowadzania tu imprez masowych, które przyczyniają się do niszczenia przyrody i przeszkadzają odpoczynkowi. Jednocześnie zabrania się w parku wzniecania ogniska, rozbijania namiotów w niedozwolonych miejscach, a także jazdy na rowerach na asfaltowanych alejach.

Regulamin jednocześnie przypomina, że od 1995 roku Zakret na mocy uchwały zarządu miasta Wilna jest uznany strefą dla niepalących.

Tak to mniej więcej z grubsza wyglądają przepisy nowo przyjętego dokumentu. Życzyć tylko trzeba, by zostały całkowicie zrealizowane, a nie trafiły do szuflad biurowych.

Po jednej stronie rzeki - stare urokliwe domki Zwierzyńca, po drugiej sędziwy Zakret. Wilnianie powiadają, że spacer ta trasą koi duszę i serce - szczególnie jest ślicznie z samego rana, gdy las się budzi skąpany w kroplach rosy...

Fot. Marian Paluszkiewicz

Zestaw przygotowała
Helena Gładkowska

Czy jesteś realistą

1. Moi przyjaciele znają mnie:
a. dobrze
b. słabo
c. wcale
2. Najszczęśliwszym okresem życia jest:
a. dzieciństwo
b. młodość
c. różnie
3. Zmienić człowieka może przede wszystkim:
a. nieszczęście
b. terapia
c. miłość
4. Wiosną jestem najczęściej:
a. zmęczony
b. smutny
c. podekscytowany
5. Zaskakuję sam(a) siebie:
a. często
b. czasami
c. nigdy
6. Zdarzyło mi się spalić jakiś list:
a. tak
b. nie
c. nie pamiętam
7. Miłość:
a. pomaga zrozumieć drugiego człowieka
b. przeszkadza
c. uniemożliwia zrozumienie
8. O sukcesach w życiu decyduje przede wszystkim:
a. wiara w siebie
b. przypadek
c. uparte dążenie do celu
9. W trudnych chwilach potrzebna mi jest:
a. obecność przyjaciół
b. samotność
c. sen
10. Dla ukochanej osoby mógł(a)bym odmienić swoje życie:
a. tak
b. nie
c. może
11. Ciemność budzi we mnie:
a. lęk
b. fascynację
c. ostrożność
12. Mógł(a)bym kupić dom, w którym przed laty popełniono jakąś zbrodnię:
a. z chęcią
b. raczej nie
c. nigdy
13. Najlepiej motywują mnie:
a. doraźne potrzeby
b. wizja tego, jak powinno być
c. inni ludzie
14. Punktualność sprawia mi kłopoty:
a. duże
b. małe
c. wcale
15. Moje największe rozczarowanie wiąże się:
a. z czymś, co się nie zdarzyło
b. zdarzyło się nie tak
c. nie pamiętam
16. Osoby zmysłowe przede wszystkim:
a. emanują żywotnością
b. roztaczają aurę tajemnicy
c. prowokują

	A	B	C
1.	0	2	1
2.	0	1	2
3.	1	2	1
4.	2	1	0
5.	0	1	2
6.	0	1	2
7.	0	1	2
8.	1	0	2
9.	0	1	2
10.	0	1	2
11.	1	0	2
12.	1	2	0
13.	2	0	1
14.	0	2	1
15.	0	2	1
16.	2	0	1

0 - 12

Realistą w żadnym razie nie jesteś. Przeciwnie: rasowy z Ciebie marzyciel. Żywisz co do siebie, własnego życia i innych ludzi, bardzo wiele złudzeń. I, co najważniejsze, wcale nie chcesz się ich pozbyć. Kto wie, może zresztą masz rację?

13 - 24

Trudno nazwać Cię realistą. Ale także nie jesteś typem człowieka z głową w chmurach. Czasami dajesz unosić się fantazji, bez której, Twoim zdaniem, życie nie miałoby sensu. Ale te wzloty są kontrolowane. Gdy trzeba, z reguły bezpiecznie wracasz na ziemię.

25 - 32

Trzeźwy i racjonalny, oto jaki jesteś. Rozsądny i stonowany. Te, skądinąd pozytywne, cechy mogą jednak nieraz utrudniać Ci życie. Zwłaszcza w naszej irracjonalnej epoce New Age.

KRZYŻÓWKA

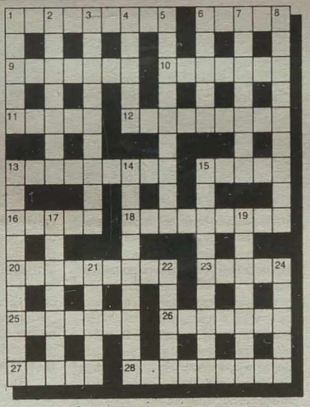

Poziomo: 1 - chorobliwie lubi kraść, 6 - odgłos upadku czegoś ciężkiego, 9 - tkanina lub fizyczny budulec świata, 10 - brak szacunku dla kogoś, 11 - wielka rzeka w Afryce, 12 - z kielichami z okazji pomyślnego zdarzenia, 13 - ciamajda, 15 - autor „Nory", 16 - gęsty deszcz, 18 - przed głównym posiłkiem, 20 - dół gnilny, szambo, 23 - urzędowe pismo papieskie mniej uroczyste niż bulla, 25 - grupa ludzi o wstecznych poglądach, 26 - rwa kulszowa, 27 - trójczłonowa korona dawnych papieży, 28 - biały gips rzeźbiarski.

Pionowo: 1 - aktor wywołujący śmiech, 2 - państwo nad Bałtykiem, 3 - czujnik temperatury z termoelementem, 4 - nazwa, 5 - urządzenie do nasycania wilgocią, 6 - malownicze miasteczko nad jeziorami w Zielonogórskiem, 7 - owieczka z luksusowym runem, 8 - dział stoczni, gdzie się trasuje, 13 - wkrętak, 14 - masowa impreza turystyki górskiej, 15 - sztuczne wylęganie piskląt z jaj, 17 - stan uniesienia, zwłaszcza religijnego lub estetycznego, 19 - tkanina wełniana na sportowe ubrania i kiedyś szkolne mundurki, 21 - prawo swobodnego wyboru obywatelstwa lub stanowisko w jakiejś sprawie, 22 - sitwa, 24 - belgijski malarz i grafik, prekursor ekspresjonizmu.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 72

Poziomo: seminarium, anatom, urzędnik, renkloda, sakra, żona, sznur, rusznica, mszał, Radom, akademik, ekran, teka, Maria, jadalnia, liternik, ojciec, Zachariasz.

Pionowo: Saul, muza, Asnyk, iskra, manna, zaślaz, koadiutorka, konsekracja, Sara, rozpad, litera, Sari, ułan, akta, Aramis, znicz, malec, rutka, Anna, okaz.

Szach-Mat

Zadanie nr 8

Taniec królów

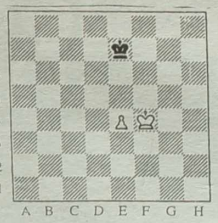

Białe zaczynają i wygrywają

Król białych znajduje się w centrum. Akurat tam, gdzie potrzeba. Przecież bez jego pomocy nie może być mowy o doprowadzeniu pionka do linii przemiany. Zapewnienie sobie świetnego pomocnika w postaci króla to dla pionka nie lada gratka, ale jakim ostatecznie fortelem ma się on dostać na ósmą linię, jak to wykonać? Za pomocą najrozmaitszych manewrów.

Rozwiązanie zadania nr 7

Białe podjęły decyzję - grać na wygraną! **1. Kg3.** Śmiałe posunięcie, nie zostało ono niezauważone przez przeciwnika. Pierwsi wchodzą do boju nieprzyjacielscy piechurzy. **1...f4+.** Groziło 2.Sf2x. **2. Kg4, f5+; 3. Kg5.** Nie ma wyboru, ponieważ 3. Kh4, Gf6+; 4. Sg5, Gxg5 prowadzi do żałosnych następstw. **3...Gf6+.** Jedyna obrona. Walka z bojowym gońcem nie jest zazwyczaj prosta, ale na ten raz został on powalony jednym uderzeniem miecza. **4. Kxf6, Wf7+.** Coraz to nowe zastępy nieprzyjaciół rzucają się do napaści na króla. Co więc dała desperacka wycieczka białego monarchy? Okazało się, że wycieczka daje wiele. Udało się spowodować straty materialne w siłach zbrojnych przeciwnika, a co najważniejsze, wywołać zamęt w jego uszeregowaniu. Bezładnie przemieszczający się czarni piechurzy zatłoczyli wszelkie drogi, a ich wódz naczelny, czarny król, nie ma się dokąd wycofać. 5.Kxe6, Wf7-e7+. Jeśli 5... Wb e7+ to nastąpi 6. Kd6, Wd7+; 7. Gxd7, Wxd7+; 8. Kxd7, f3; 9. Gxf3x. **6. Kd6, Sxc8+; 7. Kc5.** Pora powrócić do swoich pieleszy. **7...Wb7-b5+; 8. Kc4, Sd6+; 9. Kc3, Wc5+; 10. Kd2, Sc4+; 11. Ke2.** A więc biały król powrócił szczęśliwie do pierwotnego miejsca swego dowodzenia, zaś czarny król nieuchronnie ginie. Marszruta posuwania się jest niezwykła, niewiarygodna... I nierozważna? Ani trochę. Tylko w taki sposób można było uratować armię białych przed pogromem. Król okazał się dzielnym z konieczności. **11...f3+; 12. Gxf3x,** a jeśli 11... czarne grają dowolnie, to następuje 12. Sf2x. A jednak ekscentryczna podróż stała się możliwa tylko dzięki nieprawdopodobnie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Zwyczajna natomiast partia rozwija się według określonych kanonów, a naruszającemu je królowi najczęściej powodzi się kiepsko.

HOROSKOP

KOZIOROŻEC. Gwiazdy radzą, aby w przyszłym tygodniu nie inwestować swego kapitału do nieruchomości, przeznaczonej do powtórnej sprzedaży, ale jeśli postanowicie kupić dobry dom lub mieszkanie, to nabytek nie będzie pomyślny. Z powodu wielkich wydatków przeznaczonych na dobrobyt rodziny, wasze tętno ulegnie przyśpieszeniu. Ale jednak życie osobiste będzie obfitowało w miłe niespodzianki.

Koziorożec 22.12-19.01

WODNIK. Będziecie musieli czasowo odłożyć planowaną od dawna podróż. Zmuszą do tego niezależne od was okoliczności. Nie dziwcie się, gdy starania o utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa natrafią na niespodziewane przeszkody. Rozejrzyjcie się dookoła - ktoś pomyślnie pracuje bez waszej wiedzy. Niewielka, ale wystarczająca suma w banku pozwoli wam utrzymać w domu idealną atmosferę.

Wodnik 20.01-18.02

RYBY. Nie powinniście podejmować ważnych decyzji, od których zależy wspinanie się po drabinie kariery. Pogorszony nastrój utrudnia wam prawidłowe ocenianie sytuacji. Wolny czas najlepiej byłoby poświęcać rodzinie lub przyjaciołom. Namiętność, która opanowała niedawno, już blednie, ale romans ten zakończy się na optymistycznej nucie. Należałoby zatroszczyć się o rodziców i swe zdrowie.

Ryby 19.02-20.03

BARAN. Czeka na was tydzień pomyślny pod względem finansowym. Naprawdę zawrzecie korzystną umowę albo zabierzecie się do nowego interesu. Wyższe uposażenie i premie poprawią wam nastrój. Jak powinno być na wiosnę, w życiu osobistym rozpoczyna się cudowny okres. Nie przesiadujecie w pracy zbyt długo, możecie bowiem dużo stracić.

Baran 21.03-20.04

BYK. Przyszły tydzień osobom spod tego znaku będzie niezwykle sprzyjający. Wytrwałe starania w dziedzinie interesu nie były daremne. Teraz czas, aby wykazać swą szczodrość. Sklepy, rozrywki, miłe towarzystwo kobiet - w tych dniach wszystko do waszych usług. Nie należy zapominać o rodzinie i przyjaciołach. Część czasu możecie również poświęcić im. Jednak byłoby lepiej, aby nie wyjeżdżać gdzieś dalej z rodzinnego miasta - nawet niewyczerpane zasoby sił witalnych kiedykolwiek skończą się.

Byk 21.04-20.05

BLIŹNIĘTA. Astrologowie radzą osobom spod tego znaku, które wybrały się na wypoczynek na łonie przyrody, aby koniecznie zabrać ze sobą leki, by nie zmarnować przewidzianego urlopu. Tym, których praca jest związana z działalnością władz lub służbą w wojsku, gwiazdy zapowiadają awans i odznaczenia. Wspaniałe wydarzenia oczekują przedstawicielki płci pięknej, które ujawniły swe nieprzeciętne zdolności w dziedzinie mass mediów, reklamy i komunikacji powietrznej.

Bliźnięta 21.05-21.06

RAK. Pomyślna transakcja da duże zyski. Jeśli nie chcecie ponieść strat, to tych pieniędzy nie inwestujcie do tego samego interesu. Więzy miłosne czasowo zostaną przerwane, partnerzy bowiem postanowią odpocząć od siebie i przez pewien czas żyć osobno. Odpowiednio wykorzystajcie tę okoliczność. Najwyższy czas, aby ocenić perspektywy dawno rozpoczętego romansu.

Rak 22.06-22.07

LEW. Niczym ryba w wodzie będą czuły się w następnym tygodniu osoby spod tego znaku, przyzwyczajone do tego, aby dążyć do władzy i sukcesu. Los będzie szczególnie przychylny przedsiębiorcom i sportowcom. Rozpoczyna się okres nie kończących się świąt, jubileuszy, urodzin i innych uroczystości. Dlatego nie uda się uniknąć dużych wydatków i przeróżnych przyjęć. O życiu osobistym nie ma co nawet mówić, ponieważ z powodu tych wszystkich kłopotów nie będziecie mieli ani chwili wolnego czasu.

Lew 23.07-22.08

PANNA. W następnym tygodniu ciągle będzie brakowało pieniędzy. Winni tego będą i wasi partnerzy, i źle pracujący urzędnicy bankowi. Ponieważ wiosenna pogoda wywiera negatywny wpływ na wasze samopoczucie, astrologowie są przekonani, że potrzebujecie całkowitego spokoju i wypoczynku. Możliwa jest wesoła podróż nad morze, gdzie świeci ciepłe słoneczko.

Panna 23.08-22.09

WAGA. W dziedzinie biznesu będzie towarzyszyło niespotykane powodzenie. Zwrócą się wielkie inwestycje, dadzą zysk rozszerzane w sposób ustabilizowany firmy. Pracujące kobiety powinny powstrzymać się od krytykowania przełożonych i nie puszczać zjadliwych replik pod adresem kolegów, uraza może bowiem stać się przyczyną zwolnienia. Niespodziewany wybuch uczuć nie da spokoju duszy, którego pragniecie. W końcu tygodnia wszystko wróci na dawne tory.

Waga 23.09-22.10

SKORPION. Wielka ostrożność w rozwiązywaniu problemów finansowych zagwarantuje zysk i znakomitą przyszłość. Nie śpieszcie z przyjęciem kuszących propozycji przejścia do nowej pracy. Najpierw trzeba rozważyć wszystkie alternatywne warianty. Kobietom, które cenią swego wybrańca, gwiazdy radzą, aby nie były zbyt otwarte w czasie wieczorków. Między przedstawicielkami waszej płci toczy się nieustanna i bezlitosna walka.

Skorpion 23.10-21.11

STRZELEC. Scenariusz następnego tygodnia jest dosyć prosty: pieniądze, umowy, praca, dużo pracy, jeszcze więcej pracy. W dniach wypoczynku należy „rozładować" zgromadzone napięcie. Cóż, jeżeli nie ma innego wyjścia, to niech „piorunochronem" będzie bliska osoba. Wszystko wytrzyma i może nawet dozna nieznanych jeszcze jej uczuć.

Strzelec 22.11-21.12

Telefon zmienił nie tylko styl życia, ale i sposób mówienia ludzi. W społeczeństwie XX wieku stał się niezbędny, choć jednocześnie przyprawia użytkowników o lęki i stresy

Słucham, kto mówi

Bez telefonu trudno wyobrazić sobie codzienne życie, zwłaszcza w wielkich miastach. Urządzenie to umożliwia prowadzenie interesów, ale także nawiązywanie kontaktów towarzyskich. Wiele romansów zaczęło się przez telefon.

Panie Watson, niech pan tu przyjdzie, potrzebuję pana! Tymi słowami zaczęła się pierwsza rozmowa telefoniczna na świecie. Był 10 marca 1876 roku. Pod numerem 5 na Exeter Place w Bostonie wynalazca Aleksander Graham Bell szykował się do wypowiedzenia odpowiednio uroczystych zdań, gdy nagle wylał na siebie buteleczkę z kwasem. Jęknął i poprosił o pomoc. Jego współpracownik znajdował się w pokoju obok. Odłożył natychmiast słuchawkę i pobiegł na ratunek. Wypadek ten nie miał przykrych konsekwencji, wykazał jednak przydatność aparatu telefonicznego, umożliwiającego błyskawiczne porozumiewanie się na odległość.

TELEFON STOI PRZY ŁÓŻKU

Aleksander Bell wiedział, że ten wynalazek zrewolucjonizuje świat, zwłaszcza biznesu. Nie mógł sobie jednak wyobrazić, do jakiego stopnia wpłynie na życie prywatne ludzi, zmieni ich zwyczaje, rytm dnia, formy przyjaźni, miłości, a nawet sposób mówienia.

W rozwiniętych krajach Zachodu w każdym domu jest przynajmniej jeden telefon. Polska wyraźnie ustępuje na tym polu. W naszym kraju aparaty telefoniczne posiada zaledwie 5 procent mieszkańców wsi i 15 procent mieszkańców miast. Do dziś 650 polskich gmin nie ma komunikacji telefonicznej.

W domach, w których jest telefon, na ogół stoi on przy wejściu w przedpokoju. Osoby mające dwa aparaty trzymają jeden przy łóżku, jakby chcąc podkreślić potrzebę bardziej intymnych rozmów. Przeciętny Polak dzwoni z domu dwa razy dziennie, przede wszystkim po południu i we wczesnych godzinach wieczornych, by uzyskać informacje o przyjaciołach i rodzicach i by chwilę porozmawiać. Częściej korzystają z telefonu kobiety niż mężczyźni. Prawdziwych entuzjastów telefonów znaleźć można wśród młodzieży, z pewnością między innymi dlatego, że to rodzice muszą płacić rachunki.

Większość użytkowników tych urządzeń uważa, że są one bardzo potrzebne dla utrzymania kontaktów z przyjaciółmi i bliskimi. Zdarzają się jednak sceptycy. Według nich aparat ten nie ułatwia życia i nie podtrzymuje przyjaźni. Niesie natomiast ze sobą pewne ryzyko. Ten, kto porozumiewa się głównie za pomocą telefonu, na przykład z powodu nadmiaru obowiązków, na dłuższą metę izoluje się od innych. Dialogi na odległość nie są bowiem w stanie podtrzymać osobistych stosunków . Wina leży również po stronie telefonu, ponieważ zmienia on nasz sposób porozumiewania się.

DŹWIĘKOWE „PRZERYWNIKI"

„Rozmowa telefoniczna ma charakter bardziej formalny niż rozmowa podczas spotkania bezpośredniego" - wyjaśnia psycholog Danuta Malta. Rozmawiający nie widzą siebie, a więc nie mogą kontrolować swych reakcji mimicznych ani obserwować gestów i ruchów drugiej osoby. Dlatego w praktyce nie można liczyć na język niewerbalny, który, często w sposób niezamierzony i nieświadomy, dostarcza kontekstu wypowiedziom i umożliwia ich zrozumienie. Nie oznacza to jednak, że w trakcie rozmowy przez telefon nie uśmiechamy się lub nie potrząsamy głową, gdy istnieje różnica zdań. Wręcz przeciwnie, wszystkie te zachowania są „przekazywane" przez słuchawkę, nawet jeśli odbywa się to podświadomie, pomagają w lepszym rozumieniu się.

Kiedy rozmówca się uśmiecha, ma bardziej opanowany głos. Gdy jest odprężony, a może nawet rozciągnięty na łóżku, oddycha głośniej i mówi niskim tonem. Podczas roznowy telefonicznej ludzie zazwyczaj instynktownie ograniczają liczbę sygnałów wizualnych, by zastąpić je licznymi „przerywnikami dźwiękowymi", czyli różnymi „ech", „ach", „och", „uchm". W zależności od sytuacji wyrażają one aprobatę, ironię, sprzeciw itd. Te „środki zastępcze" nie wywierają jednak tego samego skutku, co przyjazne spojrzenie lub wyraz wrogości w oczach. Jedną z wad telefonu - jak dowodzą wyniki ankiet przeprowadzonych przez psychologów w wielu krajach - jest to, że podczas korzystania z niego nie widzi się swego rozmówcy. W języku fachowców określa się to jako „brak bliskości i kontaktu fizycznego".

TAJEMNICZY EFEKT KAPTURA

Podczas rozmowy telefonicznej ludzie czują się bliscy, jednocześnie jednak zdają sobie sprawę z dzielącej ich odległości. Każdy reaguje więc w odmienny sposób, w zależności od cech osobistych. Niektórzy stają się bardziej agresywni, ponieważ czują się bezpieczni, gdyż nikt na nich nie patrzy. Jak wyjaśniają psycholodzy, jest to tzw. efekt kaptura, znany w polskiej nauce jako deindywidualizacja. Anonimowość zmniejsza w ludziach poczucie odpowiedzialności - innymi słowy: kiedy nikt nie może nam spojrzeć w twarz, stajemy się gorsi, bardziej agresywni. Potwierdza to eksperyment przeprowadzony niedawno przez amerykańskich uczonych. Osoby z odkrytą głową i osoby z twarzami zasłoniętymi kapturami musiały naciskać dźwignię połączoną z urządzeniem powodującym elektrowstrząsy. Biorącym udział w doświadczeniu mówiono, że elektrowstrząsy te rażą delikwenta przywiązanego do krzesła stojącego za kotarą (co nie było prawdą). Najczęściej dźwignię naciskały osoby w kapturach.

Telefon niewątpliwie zmienia ludzką psychikę. Ktoś nieśmiały mówiąc do słuchawki zaczyna promieniować pewnością siebie, ponieważ nikt nie widzi, jak się czerwieni. Gaduła nagle milknie. Człowiek zazwyczaj małomówny tak lęka się momentów ciszy, że mówi jak najęty, jakby się bał, że nie zdąży powiedzieć wszystkiego. W rzeczywistości telefon może „odebrać" ponad 50 tysięcy słów na minutę. Człowiek wypowie ich w tym czasie najwyżej 100.

Według niektórych psychologów, zachowanie osoby rozmawiającej przez telefon wykazuje kilka stałych cech. Są to: wyprostowana postawa, wzmożona mimika, mocne zaciskanie dłoni na słuchawce, mazanie lub rysowanie na papierze za pomocą wolnej ręki. Stres i nerwowość często przeszkadzają w rozmowie telefonicznej, ponieważ przenoszą na słuchającego uczucie niepewności. W szczególności osoby mówiące niskim i płaczliwym tonem wywołują nieufność. Co zrobić w takim przypadku? Mówić o jedną trzecią głośniej, ponieważ obwody telefoniczne absorbują właśnie jedną trzecią siły głosu, co sprawia, że wydaje się on jeszcze niższy. I zawsze utrzymywać wyprostowaną postawę, co zapewnia większy rezonans. Jeśli chcemy być bardziej przekonujący, powinniśmy się często śmiać. Wskazują na to doświadczenia wielu prezenterów radiowych. Jeżeli w trakcie mówienia śmieją się, mają mniej reklamacji ze strony słuchaczy.

JAK NAJLEPIEJ ZACZĄĆ ROZMOWĘ

Lingwiści twierdzą, że na świecie istnieje ponad 450 przeróżnych sposobów rozpoczynania rozmowy. Wszystkie są do siebie podobne: krótkie, formalne i służą przedstawieniu się oraz upewnieniu, kto odbiera telefon. Jest to przyzwyczajenie, ale także niezbędny wybieg.

Człowiek, podobnie jak zwierzęta, posiada swoje terytorium. Wtargnięcie na ten obszar „telefonicznego intruza" budzi irytację.

Człowiek bowiem mimo długoletniego korzystania z telefonu ciągle czuje

Sprawca rewolucji

Amerykański fizyk i nauczyciel Aleksander Graham Bell najpierw wymyślił rodzaj elektrycznego telegrafu, przesyłającego sygnały w postaci tonów muzycznych. Zainspirowany tym pomysłem, wynalazł telefon – urządzenie nadające i odbierające częstotliwości, które są właściwe głosowi ludzkiemu.

Aleksander Bell wynalazł telefon w 1876 roku.

Przyszłość telefonu

W końcu XX wieku telekomunikacja przeżywa burzliwy rozwój. Na świecie gwałtownie wzrasta ilość telefonów komórkowych, szczególnie cyfrowych.

W Polsce obie sieci telefonów GSM – Era i Plus – zdobyły w ciągu pół roku ponad 150 tysięcy abonentów. Tyle samo użytkowników ma dotychczasowy monopolista – Centertel. Wiele telefonów przyszłości będzie więc „komórkowcami", coraz lżejszymi i poręczniejszymi. Niektóre z nich będzie można nosić na przegubie - jak zegarek. Równocześnie rozwinie się globalna sieć infostrad z telefonami multimedialnymi, połączonymi między innymi z aparaturą wideo, komputerem i telefaksem.

Urządzenie to umożliwi kompleksowe przekazywanie informacji, także wizualnych, przy wykorzystaniu techniki satelitarnej. Infostrady razem ze strukturami telefonii komórkowej stworzą globalną sieć łączności.

Pozwoli ona setkom tysięcy ludzi na wykonywanie zawodu w domu bez konieczności wychodzenia do pracy.

Biznesmeni już teraz używają wideotelefonów do organizowania telekonferencji.

Mimika zdradza uczucia osoby rozmawiającej przez telefon. Jej rozmówca tego nie widzi, dlatego też nie zawsze jest w stanie zrozumieć intencje swego telefonicznego partnera.

przed nim respekt. Do dziś wielu członków fundamentalistycznych sekt chrześcijańskich jest głęboko przekonanych, że „głuche telefony" są dziełem demona. I nawet najwięksi sceptycy czują jakiś dziwny niepokój, gdy telefon zaczyna dzwonić.

ZAGROŻONA WOLNOŚĆ OSOBISTA

Zdaniem psychologów, na ogół ci, którzy reagują wzmożonym biciem serca, nadmiernym poceniem i drżeniem, mają za sobą jakieś nieprzyjemne wydarzenie, takie jak na przykład wiadomość o śmierci kogoś bliskiego, przekazana właśnie przez telefon. By paść ofiarą „telefonicznego syndromu", wystarczy bardzo niewiele, na przykład strach, że zadzwoni ktoś, kto nie będzie się chciał odezwać, że będzie to telefon anonimowy lub kolejny kiepski dowcip. „Takie żarty to prawdziwy gwałt zadawany innym. Osoby, które się ich dopuszczają, skrywają nieśmiałość, samotność i narcyzm. Wcale ich nie interesuje, kto znajduje się po drugiej stronie. Najważniejsze, że zawsze osiągają swój cel: udaje im się kogoś przestraszyć lub też zakłócić mu spokój" - twierdzi Danuta Malta. „Lęk spowodowany przez anonimowy telefon często paraliżuje cały proces myślowy i opóźnia reakcję tak, że nie jesteśmy w stanie dać gnębiącemu nas natrętowi należytej odprawy".

Osobną kwestię stanowi coraz popularniejszy ostatnio telefon komórkowy. Dzięki niemu plotkarz nie przegapi żadnej pogawędki, a biznesmen ma możliwość rozmawiania o interesach w prawie każdej sytuacji.

Zdaniem socjologów, system telefonii komórkowej to rewolucja nie tylko w komunikacji, ale także sposobach i modelach porozumiewania się, prowadząca do zmian w kulturze i stylu życia. Operatorzy telefonii cyfrowej oferują klientom różne usługi, takie jak przesyłanie faksów lub danych komputerowych czy połączenia konferencyjne. Wielu użytkowników „komórek" narzeka, że aparaty te ograniczają ich wolność osobistą. Niektórzy uważają jednak, że ubolewania mają jedynie przekonać otoczenie, że powodem zakupu telefonu komórkowego była prawdziwa konieczność, a nie snobizm i uleganie powszechnej modzie.

Jest jeszcze inny drażliwy problem. Nie należy do rzadkości, że osoba odbierająca telefon w domu reaguje niezadowoleniem, gdyż czuje, że jej wolność osobista jest zagrożona. Tak przynajmniej myślą dorośli. Dla osób pracujących dom jest miejscem ucieczki od napięć i problemów, miejscem relaksu. To dlatego nie lubimy, by nam przeszkadzano. Psycholodzy zwracają uwagę, że człowiek, tak jak zwierzęta, posiada swoje terytorium. Wtargnięcie „telefonicznego intruza" na ten obszar może budzić uczucia negatywne, jak złość, irytacja, niechęć do rozmówcy, bądź też działania obronne, na przykład odkładanie słuchawki.

ZASADA ODRUCHU WARUNKOWEGO

Dlaczego jednak nie rezygnujemy z odbierania telefonu? Podniesienie słuchawki stało się już odruchem warunkowym. Kilka lat temu w Los Angeles pewien umysłowo chory mężczyzna zabarykadował się na ostatnim piętrze wieżowca i zastrzelił trzynaście osób. W pewnym momencie zadzwonił telefon, odwracając uwagę szaleńca. Kiedy ten odłożył broń, by bez namysłu sięgnąć po słuchawkę, został obezwładniony przez policję.

Zbagatelizowanie dzwoniącego telefonu z psychologicznego punktu widzenia wiele kosztuje, ponieważ oznacza odizolowanie się od świata i zmusza do nieustannego zastanawiania się, kto dzwonił, w jakiej sprawie i czy aby nie wydarzyło się coś złego. Do głowy przychodzą wtedy najczarniejsze myśli i napięcie rośnie - aż do momentu, gdy rozlegnie się dzwonek następnego telefonu.

PRZYSZŁOŚĆ TELEFONU

W końcu XX wieku telekomunikacja przeżywa burzliwy rozwój. Na świecie gwałtownie wzrasta ilość telefonów komórkowych, szczególnie cyfrowych.

W Polsce obie sieci telefonów GSM-Era i Plus - zdobyły w ciągu pół roku ponad 150 tysięcy abonentów. Tyle samo użytkowników ma dotychczasowy monopolista - Centertel. Wiele telefonów przyszłości będzie więc „komórkowcami", coraz lżejszymi i poręczniejszymi. Niektóre z nich będzie można nosić na przegubie - jak zegarek. Równocześnie rozwinie się globalna sieć infostrad z telefonami multimedialnymi, połączonymi między innymi z aparaturą wideo, komputerem i telefaksem.

Urządzenie to umożliwi kompleksowe przekazywanie informacji, także wizualnych, przy wykorzystaniu techniki satelitarnej. Infostrady razem ze strukturami telefonii komórkowej stworzą globalną sieć łączności.

Pozwoli ona setkom tysięcy ludzi na wykonywanie zawodu w domu bez konieczności wychodzenia do pracy.

Przygotował **Tomasz STĘPIEŃ**

(„Focus")

Centrala telefoniczna w Moskwie. Ongiś od „pań telefonistek" zależało działanie telekomunikacji.

Sport

Zapasy

Sukces S. Wartanowa

W stolicy Białorusi rozpoczęły się zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu klasycznym. Dobrze wystartował w nich zawodnik litewski (waga 54 kg) Rusłan Wartanow, który wszedł do strefy medalowej. Po porażce 2:3 w pierwszej walce z mistrzem świata Ukraińcem Aleksiejem Kałasznikowem, w następnej zwyciężył 2:0 rywala z Francji. W trzeciej rundzie pokonał on po dogrywce Polaka Piotra Jabłońskiego 3:1. Wartanow skontrował Polaka w szóstej minucie i zdobył trzeci, potrzebny do zwycięstwa punkt. Jabłoński w pierwszej rundzie po dogrywce przegrał 1:3 z Łotyszem Zigmundem Jansonsem i odpadł już z dalszej rywalizacji.

Z czwórki polskich reprezentantów, którzy wystąpili w pierwszym dniu zawodów, w turnieju pozostała trójka. Jerzy Szejbinger (waga 63 kg) w pierwszej rundzie pokonał 7:0 Mechaela Beilina z Izraela, a w drugiej zwyciężył 4:0 Bułgara Emila Budinowa. Polak w trzeciej rundzie miał wolny los.

Mariusz Pawłowski (waga 76 kg) stoczył trzy walki, osiągając dwa zwycięstwa i tylko raz w drugiej rundzie przegrał. Najpierw pokonał on 3:0 Estończyka Naritsa Tiinisa, następnie ustąpił 0:4 gruzińskiemu zawodnikowi Alemu Biszyncewowi. W ostatnim pojedynku wieczoru Pawłowski pokonał po dogrywce na punkty 5:4 Bułgara Dobrewa Stojanowa.

Identyczny bilans jak Pawłowski ma Jacek Fafiński (waga 97 kg). Wicemistrz olimpijski z Atlanty przegrał niestety w trzecim pojedynku z Turkiem Basarem Mathi po dogrywce 2:5. W regulaminowym czasie walki pięciu minut było 2:2. W dogrywce rywal Polaka wykonał rzut za 3 pkt. W pierwszej rundzie Polak pokonał 5:0 zawodnika litewskiego Mindaugasa Eżerskisa, a w drugiej odniósł zwycięstwo przez wskazanie sędziów z Igorem Grabowieckim (Mołdawia). W regulaminowym czasie i po barażu wynik walki był 0:0. Eżerskas w drugiej rundzie pokonał 4:0 medalistę ubiegłych mistrzostw Europy Rumuna Petru Suduraecu i o wejście do strefy medalowej walczył następnie z innym medalistą mistrzostw Europy Grekiem H. Koutsioumbusem. Litwin wygrał tę walkę 11:1 i dzisiaj będzie walczył o czołowe pozycje.

Ogółem w mistrzostwach bierze udział 180 zapaśników z 30 krajów.

Wczoraj na mistrzostwach odbyły się walki eliminacyjne w pozostałych kategoriach wagowych. Wystąpili dwaj zawodnicy litewscy - Remigijus Szukeviczius (waga 58 kg) oraz w wadze 130 kg najmłodszy zawodnik litewski Gintaras Bukauskas. Toczyła walki eliminacyjne również czwórka Polaków. **M. PIASECKI**

Tenis stołowy

Turniej drużynowy

W Eindhoven rozpoczęły się 21 mistrzostwa Europy w tenisie stołowym mężczyzn i kobiet. Polacy, walczący w grupie A pierwszej kategorii (miejsca 1-12) i broniący brązowego medalu sprzed dwóch lat pewnie pokonali Węgrów 4:0. W innych spotkaniach tej grupy Francja wygrała z Jugosławią 4:1, a Niemcy - z Czechami 4:2.

W innej grupie męskiej zanotowano wyniki: Szwecja - Austria 4:1, Holandia - Belgia 4:2, Rosja - Włochy 4:3.

Wśród zespołów kobiecych I kategorii zanotowano wyniki: grupa A - Anglia - Chorwacja 4:3, Włochy - Ukraina 4:0, Węgry - Holandia 4:3, Węgry - Chorwacja 4:0; grupa B - Niemcy - Słowacja 4:0, Rumunia - Francja 4:2, Rosja - Czechy 4:0, Niemcy - Francja 4:0, Rumunia - Czechy 4:0, Rosja - Słowacja 4:1.

Kobiece zespoły Polski i Litwy grają w jednej grupie I o miejsca 13-42. Polki w pierwszym spotkaniu pokonały Estonki 4:0. Punkty dla polskiego zespołu przyniosły Anna Januszyk, Wanda Lityńska-Sydorenko, Joanna Narkiewicz i debel Januszyk z Lityńską. Ekipa Litwy z takim samym wynikiem wygrała z Irlandią. Punkty zdobyły: Jolanta Prusiene, Ruta Garkauskaite, Kristina Totilaite oraz debel Garkauskaite - Prusiene.

Męski zespół Litwy gra w grupie razem z ekipami Rumunii, Turcji i Łotwy o miejsca 13-42.

Wczoraj w drugim dniu zawodów Polacy przegrali z Czechami 2:4, a Polki pokonały Irlandię 4:0. Wieczorem Polki zmierzyły się z zespołem litewskim, a Polacy z Francuzami.

Badminton

Nie powiodło się

Nie udało się awansować do półfinałów mistrzostw Europy w badmintonie w Sofii Polce Katarzynie Krasowskiej. W ćwierćfinale przegrała ona z rozstawioną z nr 3 Walijką Kelly Morgan 5:11, 4:11. **Inf. wł.**

Koszykówka

Triumf Włochów

W finale Euroligi koszykarzy w Barcelonie włoski zespół Kinder Bolonia wygrał z greckim AEK Ateny 58:44 (28:20). Mecz oglądało 11.900 widzów. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli Antoine Rigaudeau 14, Predrag Danilovic 13, Hugo Sconochini 10; dla AEK - Jose Lasa 7, Borislav Prelevic 6.

Powtórny pobyt szkoleniowca Kinderu Bolonia - Ettore Messiny w olimpijskiej hali Sant Jordi w Barcelonie okazał się dla niego szczęśliwszy niż finał mistrzostw Europy. W lipcu ub. roku trenowana przez niego reprezentacja Włoch w walce o złoty medal uległa Jugosławii. Tym razem Messina po finale Euroligi z AEK Ateny mógł podnieść ręce w geście zwycięstwa.

Decydujące spotkanie Final Four było typowym meczem walki. Obie drużyny postawiły na obronę. W tej konfrontacji zdecydowanie korzystniej prezentowała się drużyna z Bolonii. Wśród włoskiego teamu ton grze nadawali dwaj mistrzowie Europy Predrag Danilovic i Zoran Savic. Dobrze ich wspierał Antoine Rigaudeau. To właśnie po drugim rzucie za 3 pkt Francuza Kinder objął prowadzenie 13:10, które jeszcze przed przerwą wzrosło do ośmiu punktów.

Po zmianie stron włoski zespół długo utrzymywał wypracowaną przewagę (41:31). Zawodnicy Kinderu zbyt szybko uwierzyli jednak w końcowy sukces. Klub z Aten konsekwentnie niwelował straty aż do stanu 41:45 (po rzutach wolnych Jose Lasy). Wydaje się, że decydujący o sukcesie włoskiego zespołu, był rzut zza linii 6,25 m (1.29 min. przed końcową syreną) Savica. Grecy mieli za mało atutów na wygranie tego prestiżowego pucharu. Zawiedli Amerykanie, mający za sobą grę w NBA, Willie Anderson i Victor Alexander. Pierwszy z nich nie bał się stosować zapaśniczych chwytów wobec Savica. Środki te nie wystarczyły na zespół Kinderu, który w tak spektakularnym turnieju jeszcze nie startował.

O wielkim pechu może mówić trener AEK Yannis Ioannides. Grek po raz szósty nie zdobył z drużyną tego tytułu. W poprzednich próbach prowadził dwukrotnie Olympiakos Pireus i trzy razy PAOK Saloniki. Co innego Messina - pierwsze podejście i pierwszy sukces.

W meczu o trzecie miejsce Benetton Treviso pokonał Partizan Belgrad 96:89 (54:46). Najwięcej punktów dla Benettonu zdobyli Henry Williams 24, Stefano Rusconi 16, Laurent Sciarra 13, dla Partizana - Haris Brkic 15, Predrag Drobnjak 22, Dejan Tomasevic 20.

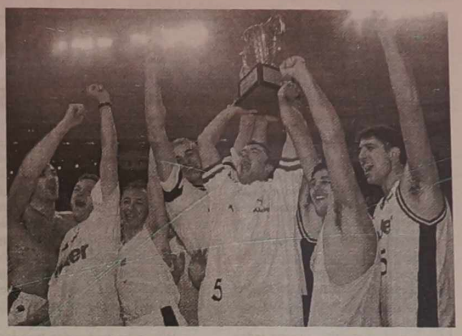

NA ZDJĘCIU: koszykarze Kinderu triumfują po zwycięstwie.

Fot. **EPA - ELTA**

Finał coraz bliżej

W drugim meczu półfinałowym mistrzostw Polski koszykarze PEKA-ES Pruszków znowu pokonali zespół Komfort Forbo Stargard 85:75 (47:35). Drużyna Ericsson Bobry Bytom ponownie przegrała z ekipą Zeptera Śląsk Wrocław 69:76 (31:41).

Oto wyniki innych meczów w walce o poszczególne miejsca: Anwil Nobiles Włocławek - Pogoń Ruda Śląska 73:71 (40:22), Unia Tarnów - Trefl Sopot 58:80 (26:34), AZS Elana Toruń - Zagłębie Maczki Bór Sosnowiec 89:70 (49:34), PKK Warta Szczecin - Polonia Porte Przemyśl 110:101 (48:44), Noteć Inowrocław - Stal Stalowa Wola 85:77 (52:38).

Hokej na trawie

Polscy wojskowi mistrzami Europy

Reprezentacja armii polskiej zwyciężyła w Fontainebleau w mistrzostwach Europy wojskowych w hokeju na trawie. Po wygraniu pierwszego dnia z Francją (2:1), polski zespół -oparty na zawodnikach WKS Grunwald CPN Poznań - pokonał w kolejnych meczach Niemców 3:2 (1:1) i Włochów 2:1 (1:1).

Zwłaszcza zwycięstwo z drużyną Niemiec - praktycznie reprezentacją młodzieżową tego kraju - jest dużym sukcesem polskich hokeistów.

Wydawnictwo

Pierwszy numer Magazynu Olimpijskiego

Polski Komitet Olimpijski rozpoczął wydawanie „Magazynu Olimpijskiego". Pierwszy numer ukazał się na dwa lata przed Igrzyskami XXVII Olimpiady w Sydney z nadzieją, że przetrwa wiele Igrzysk i przez lata będzie służył PKOl, w jego pracy dla dobra polskiego sportu.

Wydawca zadeklarował ponadto chęć kontynuowania tradycji powołanego do życia 30 lat temu „Dysku Olimpijskiego", który przyczynił się do zacieśnienia więzi świata sportu ze światem kultury.

W numerze znalazło się wiele ciekawych informacji niezwykle cennych nie tylko działaczy olimpijskich, lecz także dla dziennikarzy zajmujących się problematyką sportową.

Okładkę inauguracyjnego numeru zdobi zdjęcie Ireny Szewińskiej sprzed lat, kiedy zaczynała wspaniałą karierę sportową, w czasie której zdobyła siedem medali olimpijskich, a dziś służy swoim bogatym doświadczeniem ruchowi olimpijskiemu wchodząc w skład MKOl.

Numer 1 przynosi również relacje z ostatnich Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Nagano, zawiera prezentację działalności społecznych komisji PKOl. **(PAP)**

ASSA to twój anioł stróż

(Rozmowa z przedstawicielem ASSA na Litwie, Tadeuszem Orszewskim)

- Mieliśmy cały cykl artykułów o zamkach. Wyjaśniliśmy Czytelnikom wiele istotnych spraw w tej kwestii. Postarajmy się więc na zakończenie jakoś to wszystko uogólnić.

- Zamek i klucz w życiu człowieka odgrywają bardzo ważną rolę. Niestety, w naszym społeczeństwie tak jeszcze nie jest. Często nasze kieszenie bywają wypchane dziesiątkami kluczy, bo każdy do innych drzwi. Co gorsza, wszystkie tworzą jedną dużą wiązkę żelastwa. Jeśli np. komuś skradli klucze, to wszystkie razem. Facet nie może wejść nie tylko do mieszkania, biura, ale też garażu, piwnicy, a nawet nie może otworzyć skrzynki pocztowej.

W krajach o wysokiej cywilizacji ludzie najczęściej korzystają z tzw. systemu królewskiego, czyli jednego klucza, który można trzymać na sercu. Jest to szczególnie wygodne dla dzieci, staruszków, osób, które muszą codziennie otwierać kilka zamków i dzięki ASSA mogą to zrobić jednym kluczem. Często się zdarza, że np. na gospodarza ktoś już czeka koło domu, lub nawet na klatce schodowej i wówczas bardzo ważne, by właściciel maksymalnie lekko i szybko mógł otworzyć drzwi i zdążyć je zamknąć od środka. Jednym kluczem jest to o wiele prościej zrobić, niż wówczas, gdy mamy ich kilka.

- Wszystko to bardzo przekonywujące, ale daleko nie każdego stać na wysokiej klasy zamki.

- Racja. Mamy w firmie serwis obsługowy i nasi specjaliści mogą nawet do prostszego zamka wmontować rdzeń (serduszko) ASSA, które będzie można otwierać jednym kluczem. Oczywiście, nie jest to tak bezpieczne, jakbyśmy mieli cały zamek, jednak stopień bezpieczeństwa jest o wiele wyższy niż w każdym innym przypadku.

- Istniejecie na rynku już czwarty rok. Kim są wasi klienci?

- Podstawowym klientem są u nas banki, biura, stacje benzynowe. Następna kategoria klientów to ludzie średnio zamożni, którzy dobrze zrozumieli sens ochrony mienia. Wreszcie z naszych usług często korzystają również ci, którzy spotkali się już oko w oko ze złodziejami. Takich wśród naszych klientów jest szczególnie dużo, bo kogo raz okradli, ten nie żałuje na zamki.

- Przed złodziejami chroni dobry zamek, ale chcąc lepiej zabezpieczyć swoje mienie, ludzie korzystają też z firm ubezpieczeniowych.

-Tak. Spółki ubezpieczeniowe i my tworzymy jeden duet. Pracujemy nie tylko ze swoimi klientami, ale i ze spółkami ubezpieczającymi mienie. Staramy się je przekonać, żeby wobec osób, które mają dobre zamki, stosowały ulgową taryfę ubezpieczeniową. Niektóre spółki już to robią. Jako ciekawostkę warto nadmienić, że na Zachodzie żadna agencja ubezpieczeniowa nie ubezpieczy twego mienia, zanim nie sprawdzi, czy mieszkanie jest rzeczywiście dobrze zabezpieczone (drzwi, zamki, balkony, okna). Jeśli sam gospodarz nie troszczy się o swoje dobro, dlaczego mają się troszczyć o nie inni.

Zamki odgrywają także dużą rolę w kwestii wyjaśnienia przyczyn pożaru. Jest bowiem istotne, czy drzwi były zamknięte i pożar powstał od środka (np. instalacja), czy może ktoś wyłamał drzwi i wrzucił iskrę. Zamki ASSA wytrzymują do + 600 st. C. I od 180 do 240 minut.

- Przekonał mnie pan, że na ochronie mieszkania rzeczywiście nie warto oszczędzać. Jednak dziś sytuacja materialna wielu osób jest bardzo trudna. Czy nie stosujecie jakichkolwiek zniżek?

- Owszem. Podczas prezentacji i na targach w „Litexpo". Aktualnie zastanawiamy się nad opracowaniem jakiegoś systemu zniżkowego. Zresztą, gdy widzimy, że człowiek jest rzeczywiście w trudnej sytuacji materialnej, albo jeśli go już okradli, staramy się tych ludzi zrozumieć i wykombinować maksymalnie tani i dobry wariant.

- Z ASSĄ rzeczywiście warto się zaprzyjaźnić. Tym bardziej, że firma ASSA Partner Almadis dla Czytelników „KW", którzy do niej się zgłoszą w ciągu maja br. z dzisiejszym numerem gazety, oferuje 10 procentową zniżkę. (Vilnius, Verkiu 44, tel. 300-671, kom. 829835375).

W każdej sprawie dotyczącej ochrony mienia zapraszamy do Przedstawicielstwa ASSA na Litwie (Verkiu 29-401, tel. 722-567). Sporo informacji też na ten temat można znaleźć w Internecie (http://omnitel.net/assalt/.

Julitta TRYK

KĄCIK NIE TYLKO DLA PAŃ

Konkretna recepta na urodę i młodość w kolejnych etapach życia

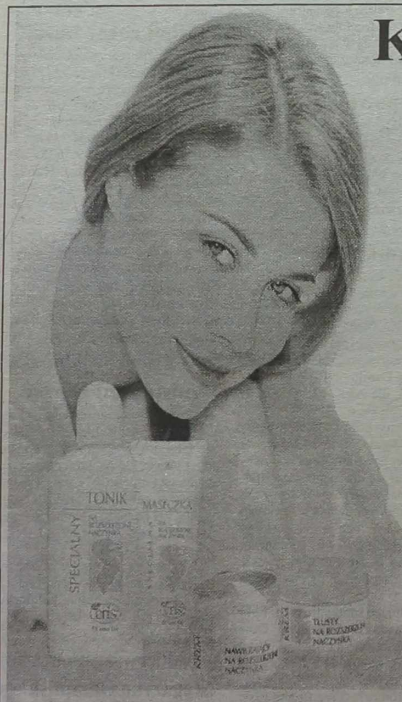

Po 20 roku życia zaleca się:

Krem Nawilżający z Witaminą E 2%. Głęboko nawilża i zmiękcza skórę, wykazuje bardzo dobre właściwości ochronne. Krem poleca się dla każdego rodzaju cery. Stosować go można zarówno na dzień, jak i na noc, w zależności od pory roku, a także pod makijaż.

Krem Nawilżający z Witaminą A 500 iu. Doskonale nawilża i odświeża skórę. Przeciwdziała nadmiernemu rogowaceniu naskórka. Pasuje do każdego rodzaju cery, szczególnie do cery szarej, zmęczonej. Używać go można na dzień i na noc,w zależności od pory roku, jak też pod makijaż.

Po 25 roku życia zaleca się:

Krem Odżywczy z Elastyną. Zapobiega utracie naturalnej wilgotności naskórka. Dostarcza skórze naturalne białka: elastynę i kolagen wzmacniające sprężystość i wytrzymałość tkanki łącznej. Stosuje się go do cery suchej, normalnej, mieszanej, skłonnej do zmarszczek i zwiotczeń. Używać można i na noc, i na dzień.

Krem Pod Oczy i na Szyję. Ma działanie nawilżające i delikatnie natłuszczające. Dostarcza skórze cenne składniki odżywcze. Witamina E uzupełnia ochronne właściwości kremu. Pasuje do cery suchej, normalnej, mieszanej, skłonnej do zmarszczek na dzień lub na noc w zależności od pory roku.

Krem Tłusty z Witaminą E 2%. Ma on właściwości odżywcze, głęboko nawilżające i uelastyczniające skórę. Wysoka zawartość witaminy E chroni przed szkodliwym wpływem wolnych rodników. Ten krem zaleca się szczególnie przy cerze suchej, zniszczonej i zwiotczałej. Można go stosować jako krem ochronny, pod makijaż. Pasuje zarówno na dzień, jak i na noc.

Krem Tłusty z Witaminą A 5000 iu. Krem natłuszcza i nawilża, działa łagodząco eliminując uczucie napięcia skóry. Przeciwdziała nieprawidłowemu rogowaceniu naskórka, wykazuje bardzo dobre właściwości regenerujące. Zaleca się do cery szarej, zmęczonej. Nadaje się do pielęgnacji w trudnych warunkach atmosferycznych: wiatr, słońce, mroźne powietrze. Używa się pod makijaż, na dzień lub noc w zależności od pory roku.

Krem Liposomowy. Odtwarza zniszczone naturalne lipidy naskórka. Poprawia nawilżenie skóry, ułatwia transport w jej głąb substancji odżywczych. Pasuje do cery normalnej, suchej i mieszanej, szczególnie do cery dojrzałej ze skłonnością do zmarszczek. Krem też można stosować stale oraz w formie okresowych kuracji zarówno na noc lub na dzień.

Po 30 roku życia zaleca się:

Aktywny Kompleks Liposomowy. Odtwarza naturalne lipidy naskórka. Intensywnie nawilża i regeneruje skórę, przenosząc w jej głębsze warstwy aktywne biologicznie substancje. Krem stosować można przy cerze normalnej, suchej, tłustej i mieszanej na dzień i na noc. W wypadku cery bardzo suchej po wchłonięciu, zastosować odpowiedni do tego rodzaju cery, krem „Eris".

Maseczka Odżywczo - Regenerująca. Z reguły odświeża i regeneruje skórę zmęczoną, dotkniętą stresem. Zaleca się dla cery starzejącej się. Maseczkę stosować 2 razy w tygodniu. Nałożyć na twarz i szyję pozostawiając na 5 minut. Po tym nadmiar zmyć tonikiem i zastosować odpowiedni do rodzaju cery krem Eris.

Po 35 roku życia zaleca się:

Krem Hydroaktywny. Zapewnia on długotrwałe, optymalne nawilżenie naskórka i zwiększa jego elastyczność. Przywraca cerze świeżość i poprawia jej koloryt. Krem można stosować zarówno stale, jak i w formie kuracji, szczególnie do cery suchej i zwiotczałej. Po 40 roku życia kremu się używa do codziennej pielęgnacji cery. Krem należy stosować rano i wieczorem. Lekko wmasowując w skórę twarzy i szyi, szczególnie w miejsca o najbardziej widocznych zmianach. Można stosować wymiennie z Ceramidem - Kremem Odżywczym.

Ceramid - Krem Odżywczy. Krem działa odżywczo, stymuluje i uaktywnia komórki naskórka, dzięki czemu spowalnia jego procesy starzenia się. Po czterdziestce używa się do codziennej pielęgnacji zarówno na noc, jak i na dzień. Stosując na noc najlepiej wykorzystuje się czas dla aktywnego odżywienia i zregenerowania skóry. Ceramid Forte w dzień chroni, a w nocy regeneruje skórę. Uzupełniająco stosować należy też nawilżający Krem Hydroaktywny.

DNA Kompleks Żel pod Oczy i Okolice Ust. Jest to preparat przeznaczony do pielęgnacji delikatnej, łatwo wiotczejącej skóry wokół oczu i ust. Doskonale nawilża i lekko napina skórę. Ma działanie uelastyczniające, zapobiega zwiotczeniu i opóźnia pojawianie się zmarszczek, stymuluje procesy biochemiczne komórek skóry. Zleca się go szczególnie do cery suchej w formie okresowych kuracji nawilżających. Należy codziennie rano kroplę kompleksu nanieść aplikatorem pod dolne powieki i w okolice ust, wmasować do wchłonięcia. W przypadku bardzo suchej skóry nałożyć dodatkowo wybrany krem odżywczy lub krem nawilżający Eris.

Kompleks Energizujący w Kapsułkach. Ten odżywczy, bioaktywny kompleks regenerujący zawiera olejki z arniki i kiełków pszenicy. Jest bogatym źródłem niezbędnych, nienasyconych kwasów tłuszczowych i witamin E i F. Zapobiega wysuszeniu i łuszczeniu skóry oraz szybszemu jej starzeniu się i uwidocznieniu zmarszczek. Kompleks pobudza energię komórek skóry. Nadaje się dla cery normalnej i suchej w formie miesięcznych kuracji 3-4 razy w roku. Preparat rozprowadza się po twarzy i szyi uważając, by nie trafił do oczu. Wmasowywać w skórę do całkowitego wchłonięcia. Po czym można nałożyć odpowiedni do cery krem Eris. Zabieg przeprowadzać codziennie wieczorem.

Po 40 roku życia zaleca się:

Maseczka Multiwitaminowa. Jest to emulsja przeznaczona do intensywnego odżywiania skóry. Zawiera odżywczy kompleks witamin: A,E,F,H, PP oraz grupę witamin B i elementy pochodzenia morskiego bogate w cynk, miedź, mangan i kobalt oraz olej ze słodkich migdałów. Wszystko to jest niezbędne do zachowania i pobudzenia prawidłowych funkcji skóry. Maseczka reguluje równowagę wodną, poprawia ukrwienie, jędrność i gładkość cery. Niezbędna jest do cer zmęczonych i z wyraźnymi oznakami starzenia się. Należy zwykłym trybem nałożyć cienką warstwę maseczki omijając wrażliwe miejsca koło oczu. Zmyć tonikiem FORTE 40 po 3 - 10 min. Zabieg stosować 1-2 razy w tygodniu.

Krem ASC III z Aktywatorem Kolagenu III. Preparat przywraca prawidłową elastyczność uszkodzonych z wiekiem włókien, poprawia nawilżenie głębokich warstw skóry. Napina skórę, wygładza zmarszczki, poprawia kontury twarzy. Po 40 roku stosuje się tę kurację okresowo, po 45 zaś codziennie. Można go używać jako preparat odżywczy w dzień. Na noc w celu regeneracji skóry.

Serum ASC III z Aktywatorem Kolagenu III. Preparat jest przeznaczony do stosowania okresowego, zawierający podwyższoną koncentrację aktywnego składnika pobudzającego syntezę kolagenu w skórze właściwej. Nowo powstający kolagen typu III przyczynia się do widocznej poprawy kondycji skóry dojrzałej, silnie zniszczonej. Preparat ma działanie ujędrniające i przeciwzmarszczkowe. Naciąga rysy twarzy, rozjaśnia i odświeża cerę. Tego rodzaju kuracje należy przeprowadzać okresowo już po 40 roku życia, stale po 45, gdyż w tym wieku całkowicie zanika naturalna synteza kolagenu. Dla napięcia i rozjaśnienia cery regenerujący kosmetyk wmasowywać w skórę twarzy, szyi i dekoltu na noc. W przypadku bardzo suchej cery nałożyć dodatkowo krem odżywczy lub nawilżający Eris.

Konsultacji udziela specjalista ds. marketingu kosmetyków „Eris" na Litwie Gunda Dobrowolska (tel.29999839).

„Kącik" patronuje UAB „Gotana".

Zestaw przygotowała
Julitta TRYK

SOBOTA, *25 KWIETNIA*

LTV

8.05 - Dla rolników. 8.30 - Telekatalog. 8.45 - S. „Niania III". 9.15 - S. „Noe i Kasper". 9.45 - Dzień dobry. 11.00 - Nasz język. 11.30 - Historie muz. 12.00 - Zagadki historii. 12.45 - „Dainu dainele". 15.00 - D. Kutraite rozmawia z E. Gentvilą. 15.30 - Ruletka w kawiarni Konrada. 16.00 - Państwa bałtyckie. 16.30 - W salach koncertowych. 17.00 - Turniej bokserski o puchar A. Szocikasa. 17.50 - Program FIFA. 18.20 - Wspomnijmy... 18.30 - Wiadomości. 18.50 - Film dok. 19.15 - Zgadywanka „Kufer z posagiem". 20.05 - Milioner. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Perlas. 21.15 - S. „Szpicel". 22.10 - Piłka nożna. 23.00 - Wiadomości wieczorne. 23.20 - Z cyklu „Ku sobie". 23.40 - Film muz.

LNK

8.30 - Film anim. 9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smacznego. 11.00 - 4 koła. 11.30 - Film dok. 12.30 - Film fab. 13.00 - „Kibir tele vibir". 14.15 - Tangomania. 16.00 - Klasyka TV. „Bojownicy". 16.55 - S. „Szukajcie Mądrali". 17.45 - S. „Piątka". 18.30 - Wiadomości z Hollywoodu. 19.00 - Wywiad z P. Kaas. 19.30 - Wiadomości. 19.50 - S. „Toci rodzinka". 20.30 - Film fab. „Narzeczone diabła". 22.10 - Film fab. „Niesprawiedliwe życie". 0.15 - Magazyn erot. 0.40 - Jeszcze nie wieczór. 1.30 - S. „Poirot".

BAŁTYCKA TV

7.30 - S. anim. 8.30 - Ekorózga. 9.00 - S. dla dzieci. 9.30 - Tak. Nie. 10.30 - Bulwar show. 11.00 - Jestem z wami. 11.30 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Przyjaciel uczniów". 15.30 - S. „Czarna woda". 16.00 - Wieczorynka dla was. 17.00 - S. „McGyver". 18.00 - S. „Wojny domowe". 19.00 - Bushido. 20.00 - Rowerowe show. 20.30 - Walka słów. 21.30 - Telegra. 21.35 - S. „Telefon zabójstw". 22.30 - Film fab. „Niewinna ofiara". 0.05 - Bushido. 1.00 - Nocna bomba. 3.00 - 7.30 - Deutsche Welle.

TV3

8.40 - Teleshop. 8.55 - S. anim. 9.15 - S. anim. 9.40 - Komputerowe cuda. 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek". 10.30 - POP TV. 11.30 - Kulinarne show. 12.00 - S. Sabaliauskas rozmawia... 12.30 - Film fab. „Kwiaty morza". 13.00 - Świat sportu „Gillette". 13.30 - S. „Ulica Hudson". 14.00 - S. „Pełna chata-2". 14.25 - S. „Katts i Dog". 14.40 - S. „Drużyna „A". 15.40 - S. „Kosmos: 1999". 16.30 - S. „Słoneczny patrol". 17.20 - S. „Melrose Place". 18.00 - S. „Beverly Hills, 90210". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes". 20.05 - S. „Doktor Quinn". 21.00 - Film fab. „W imię Ojca". 22.45 - Wszystko. 23.15 - Film fab. „Biała mila".

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.15 - Film anim. 9.05 - Małe poranne show. 9.30 - Wiadomości. **9.45 - TV „Znad Wilii".** 10.15 - Moje mieszkanie. 10.45 - Gwiazdozbiór sportowy. 11.00 - Aby Litwie było lepiej. 11.30 - Towary i usługi. 11.50 - Nowy Jork! Nowy Jork! 12.25 - Film fab. „Łatwe życie". 14.05 - „Niedziela". 14.40 - Program muz. 15.30 - Wiadomości. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - „National Geographic". 16.50 - Gwiazdy o gwiazdach. 17.25 - Studio OSP. 18.15 - Podoba się - oglądaj. 18.30 - Skandale tygodnia. 19.00 - Towary i usługi. 19.15 - Film fab. „Ironia losu, czyli po łaźni". 22.55 - Małe nocne show. 23.20 - Wiadomości. 23.30 - Taxi TV6. 23.40 - Nocny klub. 23.45 - Film fab. „Ciemna strona".

VILSAT

9.00 - Film fab. „Długie wiorsty wojenne". 10.30 - Moje Wilno. 11.00 - A było tak. 13.35 - Kalejdoskop zniżek. 11.45 - Proponują pracę. 11.50 - Muzyka. 18.00 - Dotknięcie. 18.50 - Kalejdoskop zniżek. 19.00 - Salon „Vagi". 19.30 - Dla dzieci. 20.00 - 4x4. 21.00 - Koncert życzeń. 22.00 - S. „Syn Alaski". 23.00 - „Salon country".

I KANAŁ ROSJI

6.00 - Film fab. „Łatwe życie". 7.40 - Milion. 7.45 - Słowo pasterza. 8.00 - Wiadomości. 8.10 - Biblioteka domowa. 8.30 - Poczta poranna. 9.05 - Kalambur. 9.30 - Smak 10.00 - Powrót Galerii Tretjakowskiej. 10.25 - Życie znanych ludzi. 11.55 - Spektakl „I najmędrszy się potknie". Podczas przerwy - Wiadomości. 14.00 - Program „Cywilizacja". 14.30 - „Ulice San Francisco". 23.15 - Kino, kino, kino.

WILEŃSKA TV

8.10 - Program rozr. 8.55 - Paluszki lizać. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Klasa. 10.00 - Stolica. 10.20 - Towary i usługi. 10.30 - Lekarz domowy. 11.00 - Film anim. 11.35 - Telefon 23-55-60. 12.20 - Uczymy się litewskiego. 12.30 - Ja sama. 13.20 - Podoba się - oglądaj. 14.35 - Tajemnice i mity XX wieku. 14.15 - Dziękuję za zakup. 14.25 - Sport w tygodniu. 15.00 - Kamień węgielny. 15.30 - Wiadomości. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - „National Geographic". 16.50 - Towary i usługi. 17.00 - Obserwator. 18.00 - „Fitil". 18.15 - Film fab. „Cyborg". 20.00 - Humor. 20.35 - Taxi TV6. 20.50 - Koncert. 23.00 - „Itogi".

VILSAT

9.00 - S. „Syn Alaski". 11.00 - Salon country. 11.40 - Kalejdoskop zniżek. 11.50 - Proponują pracę. 11.55 - Muzyka. 18.05 - Godzina mocy ducha. 19.00 - Kalejdoskop zniżek. 19.15 - Gwóźdź. 19.35 - XL-Music. 20.00 - Film dok. 20.30 - Citius. Altius. Fortius. 21.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 21.30 - W gościnie - Kłajpedzka TV. 22.00 - Muzyka. 22.30 - S. „Nasz nauczyciel doktor Szpecht". 23.30 - Odwrotna strona Księżyca.

I KANAŁ ROSJI

5.50 - Film fab. „Zniknięcie". 7.25 - Disney-klub. 7.55 - Sportlotto. 8.00 - Nowości. 8.10 - Chaotyczne notatki. 8.30 - Dopóki wszyscy w domu. 9.10 - Gwiazda poranna. 10.00 - Służę Rosji. 10.30 - Graj, harmonio. 11.00 - Dla wsi. 11.30 - S. „Podwodna odyseja ekipy Cousteau". 12.25 - Śmiechorama. 13.00 - Wiadomości. 13.20 - Klub podróżników. 14.05 - Przegląd piłkarski. 14.40 - Filmy dla dzieci. 15.35 - Telegra „Koło historii". 16.20 - Klub „Biała Papuga". 17.10 - Film fab. „Ożenek Balzaminowa". 18.55 - Afisz filmowy. 19.00 - Czas. 19.35 - „Nike - 98".

TV POLONIA

7.00 - Program dnia. 7.05 - Słowo na niedzielę. 7.10 - „Klan" - serial prod. polskiej. 8.30 - Uczta pojednania - film dok. 9.00 - Dzień dobry na dzień dobry. 10.15 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 10.40 - Niedzielne muzykowanie. 11.30 - Magazyn kulturalny. 11.45 - Polonijne spotkania. 12.00 - Muzyczne koło - program dla dzieci. 12.35 - „Mordziaki" - serial animowany dla dzieci. 13.00 - Transmisja niedzielnej Mszy św. 14.00 - Skarbiec. 14.30 - Podwieczorek. 15.30 - „89 lat Juliana Stryjkowskiego" - film dok. 16.50 - Pocztylion. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - „Kot w butach" - serial dla dzieci. 17.40 - Wspomnień czar: „Ada to nie wypada" - komedia muzyczna prod. polskiej. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.45 - Prognoza pogody. 20.00 - „Dwa księżyce" - film fabularny prod. polskiej (1994). 22.05 - Program rozrywkowy. 22.30 - Panorama. 23.05 - Twoja Lista Przebojów. 24.00 - Sportowa niedziela. 0.30 - Polonijne spotkania. 0.45 - „Opowieści Taty Bobra" - film animowany dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.15 - Sport. 1.17 - Prognoza pogody. 1.30 - Podwieczorek. 2.30 - Panorama. 3.05 - „Dwa księżyce" - film fabularny prod. polskiej. 5.10 - Program rozrywkowy. 5.40 - Auto - Moto - Klub. 5.55 - Sportowa niedziela. 6.25 - Kowalski i Schmidt.

POLSAT

6.00 - Plastic TV. 6.30 - Disco Polo Live. 7.30 - Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych. 8.00 - Na topie - program muzyczny. 8.30 - Klip Klaps - najmłodsza lista przebojów. 9.00 - „Rekiny wielkiego miasta" - serial anim. USA (1996). 9.30 - „Power Rangers" - serial komed. 10.00 - Disco Relax. 11.00 - „Ja się zastrzelę", USA (1997). 11.30 - „Sabrina, nastoletnia czarownica", USA (1997). 12.00 - „Z pianką czy bez" - polski serial komed. 12.30 - „Cook i Peary: Wyścig do bieguna", USA (1983). 14.30 - Dziewięciu wspaniałych: gra - zabawa. 15.00 - Dyżurny satyryk kraju - program Tadeusza Drozdy. 15.30 - Piramida: gra-zabawa. 16.00 - Informacje. 16.15 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 16.45 - „Słoneczny patrol", USA (1989). 17.45 - „Zabójcze gry", USA (1995). 18.40 - „Alf" - ameryk. serial komed. 19.05 - Idź na całość - show z nagrodami. 20.05 - „Gorączka w mieście" - serial sensac. USA (1997). 20.50 - Losowanie LOTTO. 21.00 - „Wariatka" - USA (1987). 23.20 - Na każdy temat. 0.20 - Magazyn sportowy. 1.50 - Junior. 2.20 - Przytul mnie.

RTL 7

7.00 - „Piękna i Bestia" - serial przyg. 7.50 - „Bolek i Lolek zapraszają" - filmy anim. 9.30 - Ukryta kamera. 10.00 - „Wspaniałe wakacje" - komedia USA (1988). 11.35 - „Lassie" - serial dla młodzieży. 12.00 - „Sliders" - serial SF. 12.50 - „Niesamowite historie" - serial SF. 13.35 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 14.05 - „Amerykańska opowieść 2" - film anim. 15.25 - „Autostrada do Nieba" - serial famil. 16.20 - „Siódme niebo" - serial famil. 17.05 - Ukryta kamera. 17.35 - „Kameleon 2" - serial sensac. 18.25 - „Alfred Hitchcock przedstawia" - serial krym. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.05 - „Strażnik czasu" - serial SF. 19.50 - Prognoza pogody. 19.55 - „Miłość w rytmie rap" - film obycz. USA (1991). 21.30 - Wieczór z wampirem - talk show. 22.30 - „Oblicza Nowego Jorku" - serial sensac. 23.20 - „Prawo i bezprawie" - serial krym. 0.10 - „Strażnik czasu" - serial SF. 0.55 - „Oblicza Nowego Jorku" - serial krym.

ARDENA
Produkcja żaluzji, sprzęt oświetleniowy.
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36,
Vytenio 20, Wilno

RTL 7

7.00 - „Klan McGregorów" - serial obycz. 7.45 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 8.40 - „Piękna i Bestia" - serial przyg. 9.35 - „Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 10.00 - „Sunset Beach" - serial. 10.45 - „Święty" - serial sensac. 11.40 - „Robin Hood" - serial przyg. 12.35 - „Bolek i Lolek zapraszają" - seriale anim. 13.45 - „Do diabła z bohaterami" - film sensac. USA (1968). 15.30 - „Sliders" - serial SF. 16.20 - „Wyprawy z National Geographic" - serial popularnonaukowy. 17.15 - „Niesamowite historie" - serial SF. 18.05 - „Ziemia: ostatnie starcie" - serial SF. 18.50 - 7 minut - magazyn „To i owo". 19.05 - „Beach Patrol" - serial. 19.50 - Prognoza pogody. 19.55 - „Wspaniałe wakacje" - komedia USA (1988). 21.30 - 7 minut - wydarzenia tygodnia. 21.40 - „Kameleon 2" - serial sensac. 22.30 - „Dom" - horror USA (1986). 0.10 - „Alfred Hitchcock przedstawia" - serial krym. 0.35 - „Beach Patrol" - serial. 1.15 - „Wyprawy z National Geographic" - serial popularnonaukowy.

NIEDZIELA, *26 KWIETNIA*

LTV

8.05 - S. „Szpicel". 9.00 - Świąteczne myśli. 9.25 - Nowości katolickie. 9.30 - Dla dzieci. 10.00 - S. „Mały włóczęga". 10.50 - Na parapecie. 11.20 - 7 dni Kowna. 12.00 - W świecie koszykówki. 12.30 - Sport na świecie. 13.10 - Magazyn „Eta". 13.30 - Podróżujcie z LTV. 13.50 - Formuła 1. 16.00 - Koncert życzeń. 17.10 - Dla rolników. 17.35 - S. „Domek na prerii". 18.30 - Wiadomości. 19.00 - „Lot do Eridanu". 19.35 - Nasze miasteczka. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Spektakl „Świekra". 23.20 - „Szurmas".

LNK

8.30 - S. anim. 9.00 - S. anim. 9.30 - S. anim. 10.00 - Nasze zwierzęta. 10.30 - Kuchnia pani Grażyny. 11.00 - Abecadło zdrowia. 11.30 - Świat prehistoryczny. 12.00 - National Geographic. 13.00 - Kibir tele vibir. 14.15 - S. „Pretendent". 15.05 - Klasyka TV. „Przybysze", „Randal i duch Hopkirka". 16.55 - S. „Luisa i Clark". 17.45 - S. „Babilon-5". 18.30 - Nowości z Hollywoodu. 19.00 - Cienka niebieska linia. 19.30 - Wiadomości. 19.50 - „Telelotto show". 20.30 - Film fab. „Płomień pustki". 22.40 - „Tydzień 98/16". 23.30 - S. „Historie o upiorach". 24.00 - Film fab. „Tajemnice kobiety". 0.40 - Z cyklu „Próba - puls teatru". 0.55 - S. „Wydział zabójstw".

BAŁTYCKA TV

7.30 - S. anim. 8.00 - Dla dzieci. 8.30 - Film „Matka Angelica". 9.30 - Brzeg. 10.30 - Rowerowe show. 11.00 - Walka słów. 12.00 - Bomba bałtycka. 14.00 - NBA JAM. 14.30 - Na jednym końcu haczyk. 15.00 - Film fab. „Sen nocy letniej". 16.30 - S. „Maklerzy". 17.30 - S. „McGyver". 18.30 - S. „Conan". 19.30 - Bulwar show. 20.00 - Wieczorynka dla was. 20.55 - Telegra. 21.00 - Zawody NBA. 22.00 - Przegląd NBA. 22.30 - Sportozaury. 23.00 - Bushido. 24.00 - Film fab. „Niewinna ofiara". 1.30 - 6.00 - Deutsche Welle.

TV3

8.40 - Teleshop. 8.55 - S. „Wesoła rodzinka". 9.15 - S. anim. 9.40 - Okno na przyrodę. 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek". 10.30 - „Wszystko". 11.00 - Zaśpiewajmy. 11.30 - Kulinarne show. 12.00 - S. „Tajemnice piękna". 12.30 - Budownictwo. 13.00 - Akcenty. 13.30 - Trójkąt. 14.00 - S. „Alf". 12.25 - S. „Katts i Dog". 14.50 - S. „Drużyna „A". 15.40 - „Telefon pomocy - 911". 16.30 - Piłka nożna. 16.55 - „Gilette". 17.20 - S. „Simpsonowie". 17.45 - S. „Żonaty i z dziećmi". 18.10 - S. „Jessica Fletcher". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes". 20.00 - Wieczór z E. Gabrenaite. 20.30 - Film fab. „Niegodne postępowanie". 22.30 - S.

Zabawa w psychologię

Mowa ciała

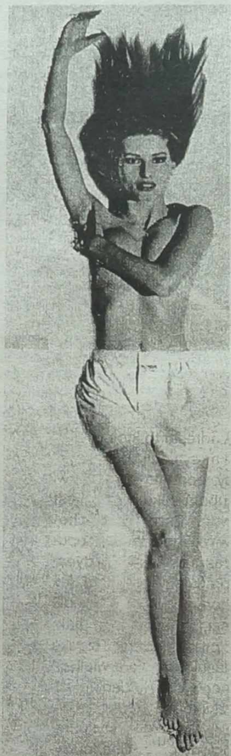

Ludowa mądrość dawno już rozszyfrowała jak rozpoznać, czy ktoś prowadzi szczęśliwe życie seksualne lub boi się przyszłości.

Okazuje się, że wystarczy się przyjrzeć czyjejś sylwetce, a konkretniej rzecz biorąc - tuszy. Zależnie od tego, jakie się ma ukryte przed światem problemy, tyje się w różnych miejscach ciała.

I tak **brzuszek** mają nie tylko namiętni piwosze, ale także ludzie niepewni siebie, którzy muszą grać rolę twardzieli. Nie są do końca pewni czy postępują słusznie, ale chcą uchodzić za ludzi zdecydowanych, silnych. To wewnętrzny konflikt owocuje otłuszczeniem brzucha. Czasami także są to kobiety, które nie spełniły się w roli matek: nie mające dzieci lub marzące o większej gromadce potomstwa albo takie, które uważają się za niedobre matki.

Osoby tyjące **w ramionach**, mające zwały tłuszczu na karku i barkach, boją się przyszłości, są niepewne, co je czeka. Mogą też mieć poczucie, że są obarczone zadaniami ponad ich siły i to je przeraża. Nie wiedzą, czy potrafią dać sobie radę.

Jeżeli ktoś tyje przede wszystkim **w biodrach**, świadczyć to ma o kłopotach seksualnych. Taka osoba ma poczucie, że jest wykorzystywana, ponieważ traktuje się ją jako przedmiot, a jej preferencje seksualne nie liczą się. Kłopoty w kontaktach z drugą płcią, objawiające się nadmiarem tłuszczu na biodrach, mogą też być wywołane brakiem pewności siebie.

Tycie **ud** jest z kolei spowodowane przez kłopoty domowe, kłótnie i spory. Grube uda mają świadczyć o braku harmonii w domu i ostrym konflikcie z małżonkiem lub z rodzicami bądź dziećmi.

Osoby tyjące głównie **na twarzy**, o pucowatych policzkach i dużym podbródku są bardzo zmysłowe i przywiązane do wygód, a jednocześnie naiwne i infantylne.

Grube **nadgarstki** i **ręce** mają osoby leniwe, nie liczące się z innymi. Ta diagnoza dotyczy przede wszystkim młodych kobiet.

Zanim jednak z zaciekawieniem zaczniemy się przyglądać swoim bliźnim, pomyślmy o tym, że być może ich problemy z nadwagą wynikają z czegoś innego, np. łakomstwa, siedzącego trybu życia czy też pewnych chorób.

HB

(„Życie")

CIEKAWOSTKI

Gen łysienia

Gen, który po zmutowaniu powstrzymuje wzrost włosów u człowieka, odkrył międzynarodowy zespół naukowców w Waszyngtonie. Do badań wykorzystywano próbki komórek ludzi całkowicie łysych. Okazało się, że po raz pierwszy zanalizowany przez uczonych gen „Hairless" blokuje wzrost owłosienia nie tylko na głowie, ale także na całym ciele. Jak zaznaczają uczestnicy eksperymentu, za typowe dla mężczyzn w średnim wieku zjawisko łysienia, ale tylko na głowie, odpowiedzialny jest prawdopodobnie inny gen. Nie jest jednak jeszcze znany.

Inteligentny opatrunek

Bandaż, który w zależności od stanu pacjenta będzie podawał mu odpowiednią dawkę antybiotyku, opracowali naukowcy japońscy z uniwersytetu w Kioto. Opatrunek wyposażony jest w cienką polimerową warstwę, która zawiera peptydy. Z nimi właśnie związane są chemicznie cząsteczki antybiotyku. Kiedy dochodzi do infekcji rany u pacjenta, wydziela się tlen, który reaguje z peptydem w opatrunku, a antybiotyk zaczyna działać na zainfekowane miejsce.

W przyszłym roku opatrunki będą testowane na ludziach - zapowiadają uczeni.

Mrówki z epoki kredy

Jak pokazały ostatnie badania archeologiczne, mrówki są bardzo starym gatunkiem, żyły na Ziemi już 130 mln lat temu, czyli w epoce dinozaurów. Do takich wniosków doszli uczeni amerykańscy, którzy analizowali bursztynowe skamieliny z New Jersey sprzed 92 mln lat. Jak się okazuje, żyły już wtedy różne gatunki mrówek. Zdaniem badaczy, musiały się pojawić w epoce kredy. Dotychczas nauka miała do czynienia ze szczątkami mrówek najwyżej sprzed 40 mln lat.

Obecnie mamy na Ziemi 8800 gatunków tych owadów. Gdyby wrzucić do worka wszystkie żyjące osobniki, ważyłyby tyle, co 15 proc. wszystkich ludzi i zwierząt zamieszkujących naszą planetę.

(„Życie")

KALENDARIUM

x **Sobota (25.IV)** jest 115 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 250 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.

Z Imieniny: Jarosława, Marka.

x Wschód słońca - 4.54, zachód - 19.41.

Długość dnia 14 godz. 47 min.

x Księżyc. Ostatnia kwadra od 19 kwietnia.

x **Niedziela (26.IV)** jest 116 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 249 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.

x Imieniny: Klaudiusza, Marceliny, Marzeny.

x Wschód słońca - 4.52, zachód - 19.43.

Długość dnia 14 godz. 41 min.

x Księżyc. Nów - 14 godz. 42 min.

x **Poniedziałek (27.IV)** jest 117 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 248 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.

x Imieniny: Felicji, Teodora, Teofila, Zyty.

x Wschód słońca - 4.50, zachód - 19.45.

Długość dnia 14 godz. 55 min.

x Księżyc. Nów - od 26 kwietnia

EKRANY

LIETUVA - „Titanic": 25-30.IV o 14, 22; 1-7.V o 22. 25-30.IV **„Bawimy się w bogów"** o 10, 18. **„Potwór z głębin"**: 25-30.IV o 12, 20; 1-6.V o 10, 14, 18.

VILNIUS - „Adwokat diabła": 25-29.IV o 11.45, 14.30, 17.15, 20; 30.IV o 11.45, 14.30, 17.15. 30.IV **„Mały budda"** o 20.

HELIOS - I sala - **„Polowanie myszy"** o 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. II sala - **„Z dżungli do dżungli"** o 13, 15, 17, 19.

SKALVIJA - 25-26.IV - **Tydzień kina norweskiego.** 25.IV - **„Bezsenność albo nie ma spokoju dla nieprzyzwoitych"** o 19. 25.IV - **„Odwrotna strona niedzieli"** o 17.10. **„Jaja"**: 25.IV o 20.50; 26.IV o 17.10.

DRAUGYSTE - 25, 26.IV **„Piąty element"** o 17, 19.30; **„101 dalmatyńczyków"**: 25, 26.IV o 15; 28-30.IV o 15.

PERGALE - „Najemnik" o 13, 15, 17, 19.

Wykonujemy artystyczne pomniki i inne wyroby z granitu i marmuru.

Vilnius, Algirdo 48 c.

Tel. 63-05-59, 63-99-65.

(Zam. 221)

Język niemiecki. Szykuję do egzaminów.

Tel. 48-03-51.

(Zam. 275-D)

Sprzedam sukienkę do I Komunii Św.

Tel. 48-28-73.

(Zam. 278-D)

Muzykanci na wszystkie okazje.

Tel. 77-38-39.

(Zam. 281-D)

ZSA "ENDEMIK"

Najbardziej niezawodne metody (IFA, ELISA, WESTERNBLOT) badań laboratoryjnych i leczenia (w Wilnie - profesor medycyny):

- chorób rozpowszechniających się drogą płciową i bytową, szerzonych przez mikoplazmy, chlamidie, ureaplazmy, gardnerele, wirusy citomegalu i in. (koszt badań od 18 do 33 Lt);
- choroby przekazywane przez kleszcze (od 38 do 79 Lt);
- szczepienia przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu (37 Lt). Jeśli chętnych zaszczepienia się jest 12 lub więcej, brygada specjalistów przybywa na miejsce;
- usuwanie kleszczy i ich badanie (9 i 22 Lt).

Kareivių 9, Vilnius, tel.: 77 - 66 - 28, 73 - 78 - 00 (Zam 227)

SAMOLOTEM: HISZPANIA TURCJA

UAB "UNI-UNI"

1* Indywidualne wycieczki do Paryża, Włoch, Austrii.
2* Podróże poznawcze po Europie: Czechy, Węgry, Francja, Włochy, Holandia, Austria, Niemcy itd.
3* **Załatwiamy dokumenty na otrzymanie wizy**

Naugarduko 36, Vilnius, tel. 26-08-36, 23-94-34 (Zam. 137)

Wykonujemy kamienne pomniki po przystępnej cenie.

Zapewniamy wysoką jakość.

Laisvės pr. 1 (obok Policji Drogowej)
Informacja pod tel. 444 - 913 (po godz. 19), kom.(8-287) 30843

(Zam. 229)

infolinija

704 000

Nemokama informacija visą parą

POMNIKI

* Dużo gotowych wzorów
* Zamówienia według katalogów
* Komputerowe projektowanie
* Przystępne ceny, zniżki.

Przyjmowanie zamówień: tel. 462076

Wystawa-sprzedaż: Švitrigailos 30, tel. 261127.

AMŽINASIS AKMUO Amžinasis akmuo

(Zam. 22)

Pielgrzymkowe biuro

organizuje pielgrzymkę - wycieczkę:

30.04 - 3.05: CZĘSTOCHOWA - KRAKÓW - WIELICZKA - WIGRY.

Proponujemy gościom i pielgrzymom Wilna noclegi.

Vilnius: 51-63-10, (8-299) 86-125

(Zam. 275)

Sprzedaje się samochód WAZ 21033 1981roku.

Tel. 46-39-94

(Zam. D-266)

Centrum szkolenia kierowców A.Žukauskasa organizuje kursy w kategorii ABCDE.

Wilno, tel. 77-35-60 (po godz.15.00)

(Zam. 248)

Firma niedrogo sprzeda ciągniki MTZ-80/82 UK i M, motospulchniacze, motobloki, małe traktory i przyczepy do nich, opony do ciągników.

Vilnius, tel. 61-11-18.

(Zam. 260)

Poszukiwany jest pracownik do agencji reklamowej na stanowisko zastępcy dyrektora.

Od kandydatów oczekujemy:

- dynamiczności
- łatwości w nawiązywaniu kontaktów
- kreatywności
- samodzielności w działaniu
- umiejętności rozwiązywania problemów

Do zadań pracownika będzie należało:

- wspomaganie dyrektora w realizacji założeń firmy
- kształtowanie wizerunku firmy
- utrzymywanie kontaktów z klientami oraz pozyskiwanie nowych
- rozwój sieci nośników.

Ze swej strony zapewniamy atrakcyjne wynagrodzenie oraz możliwość rozwoju zawodowego.

Zgłoszenia (zdjęcie, życiorys, list motywacyjny) prosimy kierować na adres: Top Art. UAB, ul. Mesiniu 5/2, Wilno w terminie do 28 kwietnia 1998.

(Zam. 207)

Z głębokim bólem żegnamy

śp. Irenę

JUREWICZ-KONDURAŁOWĄ.

Wyrażamy serdeczne współczucie Rodzinie i Bliskim Zmarłej.

Polski Klub Dyskusyjny

KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Wydawca
ZSA „Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79- 49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81.
Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 51-491, święciański — 54 - 843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny
Danuta
DANOWSKA